

KURIER ILUSTROWANY

Rok I (III)

Niedziela, 14 września 1947 r.

Nr 61 (515)

B. ministrowie aferzystami

Ponad miliard franków na czarnym rynku

Niebywała afera walutowa

od Paryża przez Londyn do Ameryki

PARYŻ (Obs. wł.). — Od dłuższego już czasu Francja stała się widowiskiem olbrzymich afer walutowych. Zarówno z względu na swoje położenie geograficzne, jak i obecność wielu cudzoziemców oraz niebywałą korupcję policji francuskiej afery sięgały wielomilionowych sum i mackami swoimi docierały niemal do wszystkich krajów europejskich, a nawet do Stanów Zjednoczonych.

Wczoraj wykryto nową olbrzymią aferę. Kilka minut przed odlotem pewnego samolotu do Londynu na lotnisko przybyły liczne patroli policji i aresztowały osobę, która chciała odlecieć tym samolotem. Przeprowadzona w samolocie rewizja doprowadziła do wykrycia ponad miliona franków w furtach szterlingach i dolarach, ukrytych w fotelu.

Osobnikiem, którego aresztowano jest jeden z byłych ministrów francuskich, który był członkiem poprzedniego rządu. Stał on na czele wielkiej szajki aferzystów. Centrala szajki był Paryż. Na terenie miasta dokonano już szeregu aresztowań i rewizji. Dotychczas

sconfiskowano ponad 7 milionów franków (tj. 60.000 dolarów). Zmobilizowano specjalne oddziały policji, która poszukuje dalszych członków szajki. Według wiadomości, jakie posiadają władze, aferzyści w samym tylko Paryżu posiadali w różnych walutach sumy, przedstawiające równowartość ponad 2 milionów dolarów.

W mieszkaniu jednego z aresztowanych czarnogieldziarzy znaleziono czeskie bardzo dokładnie prowadzone buchalterii szajki. Ze zpalonych zapisów wynika, że szajka działała szczególnie w dwóch kierunkach — Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Transakcje polegały głównie na nielegalnym przewozie walut, wymianie w bankach po różnych kursach przy pomocy przekupionych urzędników, a następnie na przewożeniu wymienionych walut na inne tereny. Szajka działała

już od dłuższego czasu i przypuszcza się, że jej obroty wynosiły łącznie ponad miliard franków.

Wybieramy trzy najpiękniejsze miejscowości na Dolnym Śląsku



Oto treść nowego konkursu. Lista nagród ustalona przez dyrektora „Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego” przedstawia się następująco:
I — 3.000 zł, II, III po 2.000 zł, IV—VIII po 1.000 zł, IX do XVIII po 500 zł, XIX—XXVIII nagrody pocieszenia w postaci książek Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza”, według własnego wyboru.

TO mówi PPS

Jako naczelne zadanie naszego stowisku do kandydatów na członków Polskiej Partii Socjalistycznej wysuwamy likwidację politycznego analfabetyzmu. Wyrazem tego jest wymóg złożenia egzaminu ze znajomości czterech przedmiotów z zakresu minimalnego kursu szkoleniowego: Statutu Partii, Programu Partii, Historii Partii i politycznych zagadnień ustrojowych.

Do każdego z tych przedmiotów, pełna znajomość których jest wymagana od naszych kandydatów partyjnych, podchodzimy w sposób szczególny, który ma służyć nie tylko do formalnej znajomości tej dziedziny wiedzy partyjnej, ale jednocześnie starając się wyrobić właściwy światopogląd socjalistyczny.

Towarzysze-wykładowcy szkół partyjnych I-go stopnia będą stosować przy wykładach Statutu metodę wspólnego przetrzymania szczególnych artykułów z uwzględnieniem specjalnym spraw dyscypliny partyjnej.

Przy programie będą stosować system przetwarzania aktualnych spraw politycznych z zakresu współpracy międzypartijnej, zawodowej i międzynarodowej.

W historii Partii nauczą spraw taktyki politycznej oraz miłości i szacunku dla dzieł naszych walk rewolucyjnych.

Wreszcie w sprawach polityczno-ustrojowych oświecą prawny, historyczny i geopolityczny rozwój Polski do obecnego okresu państwa ludowego walczenie.

Na sygnał władz naczelnych Partii stajemy na D. Śląsku do walki o poziom świadomości politycznej i jesteśmy pewni że tą walkę również wygramy.

Chciał zamordować Ramadię

ponieważ premier obciął broń...

PARYŻ (Obs. wł.). W Paryżu rozegrała się wiadomość o zamachu, jakiego dokonano na premiera Ramadię podczas jego pobytu w Tuluzie. Wiadomość ta okazała się o tyle prawdziwą, że w Tuluzie istotnie aresztowa-

Wallace oddaje wielkie usługi sprawie pokoju—mowi Shaw

LONDYN (Obs. wł.) Bernard Shaw odpowiedział pisemnie na pytania zadane mu przez korespondenta „United Press” w Brukseli, dotyczące jego opinii o Wallace.

Pytanie: — Czy jest to prawda, że Wallace oddaje przysługi sprawie pokoju światowego przy pomocy rewelacji i wypowiedzi na temat stosunków ZSRR z innymi krajami?

Odpowiedź: — Oddaje możliwe największe przysługi zarówno Stanom Zjednoczonym jak i Europie, dokazując tymi wystąpieniami, że istnieje jeszcze Ameryka, obdarzona bystrejszym i bardziej otwartym umysłem, niż ten przykład umysłu biednego wieśniaka. Mam nadzieję, że starczy mu zasług na to, aby zostać prezydentem na przyszły rok. (z.a.)

Fłota USA upuszcza Włochy

LONDYN. Admiral Rinhard Connolly, dowódca amerykańskiej floty na Atlantyku i Morzu Śródziemnym, oświadczył w sobotę, że flota Stanów Zjednoczonych opuści bazy włoskie jeszcze przed ratyfikacją traktatu pokojowego z Włochami.

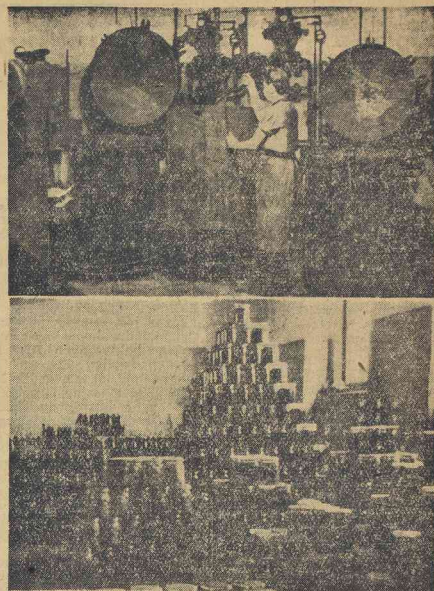
Policja aresztowała natychmiast kordon wokół dworca, przypuszczając, że będzie dokonany za mach, Charlesa aresztowano. Podczas przesłuchiwania okazało się, że zdradził on objawy zaburzeń umysłowych. Umieszczono go w szpitalu psychiatrycznym.

Zanim nastąpiło to wyjaśnienie, wiadomość o rzekomym za machu na premiera przedostała się telefonicznie do Paryża, wywołując tam powszechną sensację. (z.a.)

Uroczyste przyłączenie Krainy Julijskiej do Jugosławii

LUBLIANA. Ponad 100.000 osób wzięło udział w uroczystościach związanych z przyłączeniem Krainy Julijskiej do Jugosławii.

Delegacje z całej Jugosławii przyjechały do mieszkańców odzyskanych prowincji. Podobno marzał Tito ma wziąć udział w uroczystościach.



Pierwsze pożytki liście na drzewach przypominają nam o zbliżającej się jesieni. Skończą się niedługo świeże owoce i jarzyny. Czas pomyśleć o zapasach. Zakłady przemysłu konserwowego przeżyją teraz okres największej gorączki. Przecierają, gotują, marynują, a w magazynach rosną piramidy słoików. (Patrz str. 3)

Na żądanie USA

Europa ma połączyć się unią celną

PARYŻ (Obs. wł.). Wielka Brytania wraz z 12-ma innymi państwami, uczestnikami konferencji paryskiej w sprawie projektu Marshalla, ulegając naciskowi Stanów Zjednoczonych, postanowiła wnieść udział w pracach przygotowawczych do utworzenia europejskiej unii celnej. Ponieważ rząd USA orientował się, że unia taka była realna jedynie w wypadku przystąpienia do niej państw Europy wschodniej — wszystkie te państwa, wraz z ZSRR i Polską, zostaną zaproszone do wzięcia udziału w naradach nad możliwością realizacji projektu unii. Z państw europejskich zaprosze-

nia nie otrzyma jedynie Hiszpania frankistowska.

Państwami zapraszającymi za pośrednictwem ONZ są: Belgia, Holandia i Luksemburg. Rządy Francji i Włoch powołały do życia specjalną komisję, która do końca bieżącego roku przedłoży raport o możliwości unii celnej między tymi dwoma państwami. Unia ta stałaby się następnie częścią składową unii ogólnoeuropejskiej.

LONDYN (Obs. wł.). Prasa angielska odnosi się do projektu unii europejskiej z rezerwą. Dzienniki londyńskie piszą, że korzyści tej unii będą dla Anglii bardzo nikłe, ponieważ jej handel zagraniczny opierał się przede wszystkim na wymianie z krajami. Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Kraje te jakie zostaną zaproszone do przystąpienia do unii, przez co wejdą w bliższy kontakt z innymi państwami, które staną się poważnymi konkurentami Anglii na jej imperialnych rynkach.

Agencja Reuters uważa, że projekt unii jest próbą przerwania pomocy między Europą zachodnią i wschodnią.

Niemcy muszą zrezygnować z przemocy

DUESSELDORF. Premier Nadrenii i Północnej Westfalii, Karl Arnold, zwrócił się z apelem do ludności, w którym oświadczył:

Dopóki Niemcy, popierani tyłem niesprawiedliwych wobec milionów niemieckich i kobiet wszelkich narodowości nie zrezygnują z przemocy — nie nie będzie mogło zetrzeć hałby, ciężała na każdym niemieckim obywatelu.

Ślub księżniczki Elzbiety

„prywatną sprawą zainteresowanych osób“

LONDYN. Rada związków zawodowych Londynu złożyła protest przeciwko zbyt wystawnym uroczystościom ślubnym następczyni tronu brytyjskiego, które mają się odbyć w listopadzie r. b. Na obchody wczoraj zebrano rady uchwalono rezolucję domagającą się od rządu — poczynienia wszelkich kroków, w celu niedopuszczenia do jakiegokolwiek przesunięcia siły roboczej lub materiałów z tego powodu, jak również traktowania tego ślubu jako sprawy prywatnej osób zainteresowanych.

„Ani jedna cegła, ani jeden worek cementu i ani jedna godzina pracy nie powinny być przesunięte z powodu uroczystości ślubu królewskiego”, konkluduje rezolucja.

Radz.ż Kleinotów rodziny Bismarcków

Londyn. Agencja Reutersa donosi z Hamburga, że w majątku księcia von Bismarck w Szwabw-Holzstynie (strefa brytyjska) skradziono cenne klejnoty rodzinne Bismarcków. Część biżuterii z inicjałami królowej Marii Rumuńskiej usiłowano sprzedać na czarnym rynku w Hamburgu.

Kupon konkursowy

NAJPIĘKNIJSZE MIEJSKO WÓCI NA DOLN. ŚLĄSKU

1.
2.
3.
Nazwisko i imię
Adres

Zimnowoda sparzyła się przy gotowaniu mydła we Wrocławiu

Wykrycie milionowych nadużyć w Państwowej Fabryce Mydła

W ciągu ostatnich dni delegatura Komisji Specjalnej we Wrocławiu zakończyła dochodzenie w sprawie sensacyjnych nadużyć, popełnionych przez kierownika Państwowej Fabryki Mydła we Wrocławiu Celinę Zimnowodę. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Zimnowoda, przy ławnictwie remanentów poziemleńskich zatała celowo ich stan faktyczny, sprzedając je następnie fabryce za łączną sumę 708.125 zł, przy czym fałszowała rachunki dostaw. Zimnowoda zatała ok. 1000 kg. sody amoniakowej, 2 do 3000 kg. tylozylu, 8 do 10.000 kg. sody kaustycznej, 1 do 2000 kg. mersolu, 6000 kg. proszku do prania oraz pewną ilość opakowań.

W jakim czasie po tym Zimnowoda przywłaszczyła sobie 830 sztuk mydła toaletowego, a następnie zakupiła przez podstawiwanie fikcyjnych firm 4000 sztuk mydła toaletowego, sprzedając je później po cenach wyższych. W marcu 1947 r. usiłowała przywłaszczyć sobie 560.000 zł na podstawie fikcyjnego rachunku za 2000 kg. oleju. Prócz tego sumy 1.224.340 zł, uzyskane ze sprzedaży różnych produktów fabryki, nie przekazała do kasy.

Zimnowoda, działając razem ze swym współpelnikiem Władysławem Karpiskim, stosowała na szeroką skalę zakupy na wolnym rynku, wydrukując w ten sposób kwotę 3.473.465 zł. Na pokrycie tych sum przedłożyła rachunki ośbądź firm, które nie były dostawcami, bądź protokół o zakupie, podpisane przez osoby postronne lub z personelu fabrycznego. Ogółem istnieje 9 rachunków fikcyjnych dostawców na sumę 1.506.250 zł, 10 protokołów, podpisanych przez fikcyjnych świadków, na sumę 359.500 zł, 15 protokołów podpisanych przez osoby z personelu fabrycznego na sumę 1.482.840 zł. Na 38 protokołów zaledwie 4 podpisane są przez właściwych dostawców. Dwa rachunki i pokwitowanie na sumę 180.000 i 295.000 zł, wystawili Karpisk i Rachunki dotyczyły rzekomej dostawy 2000 kg. oleju i 1000 kg. sody kaustycznej. Pieniądze z tej i innych manipulacji, współnicy przywłaszczyli sobie.

Odroczenie Walnego Zjazdu Dziennikarzy

WARSZAWA. (Tel. wł.) Wydział Wykonawczy Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. komunikuje, że Walny Zjazd, zwołany na dzień 11 października r. b., został odroczony.

Odbudowa Warszawy

obowiązkiem każdego Polaka

**Za rok
będzie żył dom
lepiej
pociesza gen. Cay**

BERLIN. General Lucius Clay, głównodowodzący wojsk amerykańskich, wystosował do Żydów znajdujących się na terenie Niemiec życzenia z okazji żydowskich świąt nowego roku.

Gen. Clay wyraził nadzieję, że wszystkie problemy dotyczące Żydów zostaną rozwiązane w przyszłym roku, a wtedy będą oni mogli korzystać z normalnych warunków życia.

Ordre gen. Claya zostało skierowane do wszystkich Żydów, tak członków armii amerykańskiej, jak i mieszkanców obozów dla wysiedlonych.

**Projekt kontroli
energii atomowej
przylecie przez komisję**

NOWY JORK. Komisja atomowa zaprobowała większość głosów drugie sprawozdanie w sprawie międzynarodowej kontroli energii atomowej.

Związek Radziecki głosował przeciwko temu sprawozdaniu. Polska powstrzymała się od głosowania.

**Dygnitarze amerykańscy
na czele wielkiej afery
czarnorynkowej**

FRANKFURT. W Frankfurtie wykryto niezwykle rozległą organizację czarnego rynku sięgającą aż do strefy francuskiej oraz do Stanów Zjednoczonych. Przedmiotem pokątnego handlu były znaczne ilości produktów racjonowanych, jak kawa, masło, mleko kondensowane i papierosy. Operacje czarnego rynku rozpoczęły w jesieni 1945 roku przy współudziale Niemców pozwolili głównym członkom amerykańskiej szajki na zdobycie bieżących wielkich zysków, za które przy pomocy specjalnej, doskonale działającej sieci paserów, skupowano bieżące, drogie kamienie i dewizy zagraniczne.

Zachowując naogół wielką dyskrecję w tej sprawie, policja amerykańska ujawnia jednak, że wysocy funkcjonariusze personelu władz o-

Rocznica „wielkiej przygody“

Jak „Orzeł“ wywiódł Niemców w pole Szalona ucieczka z Tallina

Dwa tygodnie bez map na morzu i wreszcie u swoich

Jeżeli się śledzi historię działań morskich drugiej wojny światowej zauważać można różnorodność i obfitość przeżyć, jakie w jej toku stały się udziałem zwłaszcza jednej kategorii użytych jednostek wojennych: okrętów podwodnych.

Żadne inne okręty, od największych pancerników, lotniskowców, szeregów różnorodnych krążowników, dużych, średnich i małych konrtorpedowców nazywanych „pannami do wszystkich“ — aż do niezliczonych „drobnostrojów“: ścigaczy polowiczych min, łodzi desantowych i innych jednostek — nie brały podczas minionej wojny udziału w tylu i tak wszechstronnych akcjach, jak właśnie okręty podwodne.

Znana jest historia udziału okrętów podwodnych w ważnych misjach politycznych. Brytyjski okręt podwodny „Regent“ np. wpłynął do Kotoru w kwietniu 1941 roku przez cieśninę Otranto na Adriatyk i dotarł do Kotoru, skąd zabrał posła brytyjskiego. Okręt podwodny „Seraph“ wysadził przed lądowaniem alian- w w połnocnej Afryce gen. Marka Clarka, który przeprowadził tam rozmowy z generałami francuskimi. Ten sam okręt przewiózł do północnej Afryki zbitego z niemieckiej niewoli gen. Giraud.

Okręt „Sibyl“ przewoził rodzinę i członków sztabu generała Giraud.

Polski okręt podwodny „Sokół“ wysadził na początku września 1943 roku w Brindisi oficerów, którzy nawigali kontakt z marszałkiem Badoglio.

NIKT SIĘ NA TO NIE DZYOBYL.

W maju 1940 roku Niemcom udało się wziąć do niewoli na pełnym morzu brytyjski okręt podwodny „Dart“ i silnie zyszczyli się tym czynem. Tym więcej, że dokonał go wodno-samolot. Nie był to jednak wyzyszczonej łodzi, nieprzyjacielskiej, tylko wyjątkowy, gdyż i Brytyjczycy zrewanżowali się Niemcom kilkoma podobnymi sukcesami.

Niemieźni nie ciekawie są historię walk okrętów podwodnych z innymi nieprzyjaciółkami: okrętami nawodnymi, jedną z najpiękniejszych kart wojny morskiej zapisały okręty podwodne, wdzierające się do silnie strzeżonych i nieprzyjacielskich w celu stoperdowania znajdujących się tam okrętów.

Mozna by długo cytować najciekawsze epizody działalności okrętów podwodnych w toku minionej wojny, jednakże na całej przestrzeni jej historii nie ma żadnej z drugiej podobnej „wielkiej przygody“, jaką przeżył na początku wojny polski okręt podwodny „Orzeł“. Uznajmy go tak sprzymierzeńcy, jak i wrogowie. W oficjalnym wydawnictwie admirałki brytyjskiej „Okręty podwodne w służbie Wielkiej Brytanii“ czytamy o eskapadzie „Orla“, co następuje:

SZALEŃCZY POMYSŁ.
„Pierwszym wyprawianym na dzieło (w roku kalendarza norweskim) transportowemu niemieckim był „Rio de Janeiro“ o wyporności 5200 ton. Padł on ofiarą silnego ze swej ucieczki z Baltyku już po zejściu Polski przed Niemcy ORP „Orzeł“.

Gdy w czasie swej bytności

na Baltyku „Orzeł“ zawinął do neutralnego wówczas portu w Tallinie, władze estońskie okręt internowały. W nocy jednak ORP „Orzeł“ uciekł z portu, pomimo reflektorów, ostrzań i przegranej artylerii portowej i pościgu.

Przez dwa tygodnie ORP „Orzeł“ bez map, ubrojeny tylko w 5 torped, gdyż działo okrętowe remontowały władze estońskie, przemierzał wody Baltyku wzdłuż brzegów Szwecji, polując na statki niemieckie lub uciekające przed niemieckimi konrtorpedowcami.

Po całym szeregu przygód ORP „Orzeł“ wydosiał się z Baltyku i wziął kurs na Anglie. Na Morzu Północnym ORP „Orzeł“ groziło niebezpieczeństwo nie tylko ze strony Niemców, ale i Brytyjczyków, okręt bowiem nie mógł użyć radia uszkodzonego pociskiem karabinowym i nie posiadał sygnałów rozpoznawczych.

PROSZE O PIŁOTA.
Jednakowoż 14 października o godzinie 6 rano, to jest w 27 dni po ucieczce z Tallina i w 44 dni po wyjściu z Gdyni, jedna ze stacji brytyjskich odebrała nie-

Plan zasiewów wykonamy
dzięki szybkim dostawom zbóż z ZSRR

WARSZAWA. 1 września r. podpisania została umowa i zawarty został kontrakt kupna i sprzedaży o dostawie 300 tys. ton zbóż ze Zw. Radzieckiego do Polski. Już 5 września przyszedł pierwszy pociąg z ilością 650 ton zbóż. Do dnia 10 bm. nadeszło 14700 ton zboża. W dniu dzisiejszym ilość ta została poważnie przekroczona. Pierwsza transporty składają się ok. 70 proc. z pszenicy i ok. 30 proc. z żyta.

Transporty płyną bez przerwy. Rozładowywane one są natychmiast po nadejściu. W przeciągu 96 godzin pociąg zawracają na stronę radziecką. Jest to system wahałdowy, przyspieszający do możliwego maksimum szybkość dostaw. — Pociągi przechodzą przez 3 punkty wpułowe: Przemyśl, Brześć i Jagodzin, przy czym ton zboża idzie przez Przemyśl. Zboże jest rozładowywane na terenie całego kraju, największe ilości rozładowywane są w rejonie Śląska Górnego i Dolnego jako ośrodków największej konsumpcji.

Przypuszcza się, że przy tego rodzaju natężeniu transportów do dnia 1 października rb. nadejdzie pełne 100 tys. ton zboża. Pozostałe 800 tys. przekazane będą do Polski w następnych miesiącach. Szybkość z jaką ze strony radzieckiej wykonywana jest umowa na dostawę zboża, jest wynikiem pełnego zrozumienia

wyraźny sygnał: „Przypuszczalnie pozycja — 0630 punkt zborny Polskiej Marynarki Wojennej, Broszowie, w kierunku wejścia i pilota. Map nie mam. „Orzeł“. W parę godzin brytyjskie konrtorpedowce odnalazły polski okręt podwodny i doprowadziły go do portu“.

W artykule zamieszczonym w „Przeglądzie Literackim“ niemieckim „Nauticus 1941“ czytamy o „Orle“.

NAWET I NIEMCY

„To samo (tzn. przedostanie się do Anglii) powiedzio się 14 października okrętowi podwodnemu „Orzeł“, który 13 września zawinął w celu wykreślenia chowanego na tyfus dowódcy do Tallina i następnie dzięki nocnej ucieczce uderzył groźnemu tam internowanemu, zostawiając odebranemu mapy i broń i po awanturze, godnej uwagi tak pod względem nawigacyjnym, jak i wojskowym, podróży, osiągnął angielskie wybrzeże“.

Smiały czyn załogi „Orla“ już w pierwszych tygodniach wojny rucił najlepsze światło nie tylko na zdolności i umiejętności nawigacyjne i militarne polskich marynarzy, ale i na wspaniałe walory osobiste: umiowanie, wolność, niezłomnego ducha, żywiołowość, niezmierzony odwagę, walek walki wszędzie gdzie i kiedy można ją było znaleźć. Dlatego mimo, że osiem lat upływa od dni „wielkiej przygody“ polskiego okrętu podwodnego „Orzeł“ i mimo, że okręt ten spoczywa wraz z załogą od przeszło siedmiu lat na dnie Morza Północnego, pamięć o tym okresie jest i będzie w społeczeństwie polskim wiecznie żywa.

Przywódcy EAM przed sądem

MOSKWA. Agencja Tass donosi, że A. ten, ze rozpoczęła się tam rozprawa sądowa przeciwko generałnemu sekretarzowi EAM Partalsidowski i 2 członkom centralnego komitetu EAM Gavrillidowski i Kirkosowi, oraz wydawcy dziennika „Elefiteri Ellada“. Władze oskarżyły przywódców EAM o spisek antypaństwowy na podstawie oskarżeń sfałszowanych przez osławionego ministra Zerwasa.

ATENY. 34 oficerów, którzy podczas okupacji służyli w szeregach ELAS zostali wywiezienych w poniedziałek na wyspę Makronisi.

1.006 razy Holendrzy 1.006 razy Indonezyjczycy naruszyli zawieszenie broni

Wzajemne oskarżenia obu stron

BATAWIA. Sprawozdanie konsu- lów, którym ONZ poleciła przeprowadzić badania jak zostały wykonane decyzje Rady Bezpieczeństwa o zawieszeniu broni, zarówno ze strony holenderskiej jak i republikańskiej (indonezyjskiej), będzie gotowe w końcu września, jeśli oczekiwani rozczarowujący wojskowi przybędą na czas do Batawii.

Armia indonezyjska stwierdziła, że od czasu zawieszenia broni do 8 września holendrzy pogwałcili pokój 1.006 razy.

Ostatni komunikat holenderski z 7 września zapewnia, że Indonezyjczycy 1000 razy naruszyli warunki zawieszenia broni.

OTTAWA. Kanadyjski min. spraw zagranicznych Ludwik St. Laurent przed wyjazdem na czele delegacji kanadyjskiej na Generalne Zebranie ONZ oświadczył, że Kanada postawi swą kandydaturę na członka Rady Bezpieczeństwa ONZ.



Czechosłowaccie partie socjalistyczna i komunistyczna wydały onegdaj wspólny komunikat, w którym, nawiązując do aktualnych zagadnień gospodarki wewnętrznej, obie partie podają do wiadomości, że będą dążyć do tego, aby w ramach frontu narodowego powstał ponownie blok socjalistyczny w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Nie kończy się tylko na samych słowach. Na wspólnych konferencjach zawarto już szereg porozumień. A więc projekt specjalnego opodatkowania milionowych dochodów celom wyśkanka pieniędzy na finansowanie rolnictwa, regulację plac urzędowych państwowych i samorządowych, stworzenie atmosfery spokoju i współpracy na okres opracowywania nowych konstytucji, nowych wyborów itd. Wreszcie hierarchiczny obu partii wyrażają swoich członków do najbardziej ścisłej współpracy, do uzgadniania wszystkich trudności, stwierdzając że jest to jedyna demokratyczna droga do socjalizmu, do likwidacji zamierzeń reakcji.

„Travo Lidu“, centralny organ partii socjalno-demokratycznej, nazywa umowę wielkim czynnem, który zapewni Czechosłowacji spokojny rozwój zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej, co jest szczególnie w tej chwili ważne ze względu na realizację planu dwuletniego.

Nie jest to jeszcze tak szeroko pojęta umowa o jednolitym frontie, jaką zawarty partia robotnicza w Polsce, jest to jednak bardzo poważny krok naprzód w tym właśnie kierunku.

Czytelnikowi polskiemu nie trzeba tłumaczyć, jak wielkie znaczenie ma tego rodzaju umowa. Jej niezwykle dodatnie wyniki są widoczne na każdym kroku. Cieszymy się jednak, że do tego samego wniosku doszły partie robotnicze w Czechosłowacji, co rozpoznać jest realizację takiej umowy. Cieszymy się, że w bliskiej nam Czechosłowacji stosunki wewnętrzne rozwijają się w tym samym kierunku co w Polsce. (jod)

Od skrytobójczej kuli
padł przywódca robotników arabskich w Palestynie

JEROZOLIMA. Port w Haifie przedstawiał w sobotę dziwny wygład. Wszystkie sklepy były zamknięte z powodu zamordowania przywódcy robotników arabskich Sami Taha, a jednocześnie port i ulice

Przywódcy EAM przed sądem

MOSKWA. Agencja Tass donosi, że A. ten, ze rozpoczęła się tam rozprawa sądowa przeciwko generałnemu sekretarzowi EAM Partalsidowski i 2 członkom centralnego komitetu EAM Gavrillidowski i Kirkosowi, oraz wydawcy dziennika „Elefiteri Ellada“. Władze oskarżyły przywódców EAM o spisek antypaństwowy na podstawie oskarżeń sfałszowanych przez osławionego ministra Zerwasa.

ATENY. 34 oficerów, którzy podczas okupacji służyli w szeregach ELAS zostali wywiezienych w poniedziałek na wyspę Makronisi.

1.006 razy Holendrzy 1.006 razy Indonezyjczycy naruszyli zawieszenie broni

Wzajemne oskarżenia obu stron

BATAWIA. Sprawozdanie konsu- lów, którym ONZ poleciła przeprowadzić badania jak zostały wykonane decyzje Rady Bezpieczeństwa o zawieszeniu broni, zarówno ze strony holenderskiej jak i republikańskiej (indonezyjskiej), będzie gotowe w końcu września, jeśli oczekiwani rozczarowujący wojskowi przybędą na czas do Batawii.

Armia indonezyjska stwierdziła, że od czasu zawieszenia broni do 8 września holendrzy pogwałcili pokój 1.006 razy.

Ostatni komunikat holenderski z 7 września zapewnia, że Indonezyjczycy 1000 razy naruszyli warunki zawieszenia broni.

były udekorowane flagami i kwiatami dla dodania splendoru uroczystemu wyjazdowi pierwszej pielgrzymki muzułmańskiej do Mekki.

Federacja pracy, której Sami Taha był generalnym sekretarzem zażądała, aby uczcić pamięć przywódcy zamknięciem sklepów i wszyscy właściciele posłuchali tego rozkazu.

Sam Taha padł od kuli skrytobójczej. Był on zwolennikiem Mass Al Alani, który jest w opozycji do wyganego Wielkiego Muftiego Jerrozolimy.

Wokół statku „Toladi“, którym wyjeżdżają pierwsi pielgrzymki do Mekki gromadziły się liczne rzesze rozradowanej ludności, gdyż dla wiernego muzułmanina pielgrzymka ta jest celem jego życia.

Niemoller obraża swolch przeciwników nazywając ich „świniami“

HAMBURG. Komentator hamburskiego „Paul Ronge“, wystąpił ostro przeciwko zarówno lekceważącej, jak i niewybrednej odpowiedzi pastora Niemollera na zarzuty stawiane mu przez jego wrogów i krytyków.

Znająca osoba Niemollera, pani Teich, opublikowała mianowicie list pastora Niemollera, który listem oświadczył w nim: „Obro z zoną pochodzimy z Westfalii, gdzie rośnie wiele dzwierz, jak wiadomo, istnieje pewne zwierze, o kryle szczecina, które bardzo lubi oćierać się o korę dębów, może to zresztą czynić śmiałko, dębom nie zaszkodzi“.

Specjalny wysłannik Trumana w Niemczech

BERLIN. Do Berlina przybył wysłannik specjalny prezydenta Trumana Taylor. W dniu dzisiejszym on ma spotkać się z dowódcą amerykańskich sił zbrojnych w Niemczech gen. Clayem.

Szwedzi liczą na wygraną ale w niezbyt wysokim stosunku

Pierwsze dwa dni pobytu piłkarzy polskich w Sztokholmie

SZTOKHOLM. Przyłot naszych piłkarzy do stolicy Szwecji nastąpił w piątek o godzinie 10.30. Lot odbył się w warunkach doskonałych i trwał 4 godziny. Nastroje wśród piłkarzy bardzo dobre.

Gdy miszyna naradzała się już nad Baltykiem, tradycyjnym zwyczajem, starzy reprezentanci ustalili do chrzczenia młodzieży, udając się po raz pierwszy za granicę. W ekspedycji znaleźli się niespodziewanie gracz warszaw-

ski Szczurek, który musiał zastąpić Kazimierczaka z Poznania. Kazimierczak nie mógł pojechać, gdyż w przeddzień startu żona powoli mu bliźnięta. Wraz z piłkarzami podróż odbywał p. A. Johnson, dyrektor Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach.

Na lotnisku w Sztokholmie ekspedycja została powitana przez przedstawicieli poselstwa R. P. oraz przez attaché wojskowego ppłk. Nadjina. Ze strony szwedzkiej powitali Polaków p. A. Johnson, który 25 lat temu organizował pierwsze spotkanie Polska — Szwecja.

Do drużyny polskiej przydzielono jako tłumacza Ceislera, który pracował kilka lat w Łodzi. Rozwitanie naszych piłkarzy przez Szwedów było owacyjne. Po rozlokowaniu się w hotelu nastąpiła prezentacja zwiedzili miasto, a następnie zaproszono ich do najelegantszej restauracji Sztokholmu. W sobotę zwiedzono stadion, a następnie piłkarze nasi byli podjęci do hotelu w pobliżu stadionu. Wieczór piłkarze spędzili w operze.

Organizatorzy spodziewają się, że na mecz przybędzie około 40.000 ludzi. Na ogół liczą się w

Sztokholmie ze zwycięstwem drużyny miejscowej, ale w niezbyt wysokim stopniu, gdyż Szwedzki football przechodził w tej chwili pewien spadek formy. Już po pierwszym dniu pobytu w Szwecji, kierownictwo ekspedycji nazwało kontakt co do przyjazdu do Polski w czerwcu przyszłego roku, takich drużyn, jak „Nipkrup“ i „Alfa“. Odnosi się do nich do środkowego Polska — Finlandia przypuszczać należy, że spotkanie nie będzie bardzo trudne — dla Polaków. Świadczy o tym ostatni wynik Finów, uzyskany w meczu z Norwegami w Helsinkach 3:3. Polska przegrała zaś ostatnio z Norwegią 1:3.

Oficjalne zakończenie wojny
między Sprzymierzonymi i Włochami

Jutro ratyfikacja traktatu pokojowego

PARYŻ. W poniedziałek 15 września w gabinecie ministra spraw zagranicznych Bidault nastąpi uroczyste złożenie dokumentów ratyfikacyjnych traktatu pokojowego z Włochami przez reprezentantów 4 wielkich mocarstw.

Uroczystość ta symbolizować będzie oficjalne zakończenie stanu wojny między Aliantami a Włochami po zawieszeniu broni, które trwało nieco dłużej niż 4 lata.

W myśl traktatu, podpisanego 10 lutego w Paryżu, począwszy od przyszłego poniedziałku zaczyna biec termin 90-dniowy, przewidziany na ewakuację wojsk alianckich z terytorium włoskiego, jak również termin roczny, w którym nastąpić ma określenie losu

NOWINY LITERACKIE

Z pustymi rękami wracają
Egipcjanie i Indonezyjczycy z Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK. Wszyscy członkowie delegacji egipskiej, która przedstawiała Radzie Bezpieczeństwa sprawę zatargu egipsko-brytyjskiego powrócą wkrótce do Kairu.

Wyjazd Nokraszy Paszy jest ustalony na poniedziałek. Doradcy egipskiej pozostaną w Nowym Jorku i niektórzy z nich przyłączą się do delegacji, która ma reprezentować Egipt na Generalnym Zgromadzeniu ONZ.

Członkowie delegacji sudańskiej, popierającej tezę przyłączenia Suda- nu do Egiptu powracają również do Kairu.

PRZECIWIŁ PRZEGŁĄD

Józku i Walerku



— Taki ci był bracie ścisł w tym sklepie. Teraz dopiero zobaczmy, co nam na te kartki dał.



— Popatrz Józku! Taż to biusthalter! — Walerku, a to, aż się wstydy powiedzieć.



— Zapytamy sąsiadki, może ona co dostała na odwrot, to się zamienimy.



— Co pani ładnego ze szcęgów pododzieżowych dostała? — Ach! Wstyd po prostu mówić o tym.



— No to zrobimy zamianę. Bo my też dostali coś nie dla nas.



— Zamienił stryjek siekiere na kijek! — W tamtych desiuksach toby jeszcze obdłotało, ale to całkiem przynale.

Jadą wozy z jabłkami

Piramidy dżemów i marynat rosna w przetwórnich owoców

Spizniana pełna zapasów dla całego kraju jest Centralny Zarząd Przemysłu Konserwowego. Wystarczy wejść choćby tylko do marmoladziarni we Wrocławiu, ukrytej na ulicy Kadłubów, wśród fabryk parkietów, fajansu i mebli, aby zrozumieć jakim rajem (albo przeciwnie — źródłem zbrodni) byłoby dla gospodyń tylko samo jej oglądanie: kolidy marmolady, beczki zakonserwowanych surowych śliwek, gdzie indziej gotują się całe kładzie przecieranych pomidorów, a w magazynie istnie piramidy słoików z kompotami, dżemami, skrzynki marmolad i pomidorów.

Dzisiaj już możemy sobie pozwolić na porównania, dzisiaj już możemy pisać o tym, co widzieliśmy rok temu. Rok temu

wszystko oglądaliśmy po raz pierwszy, wszędzie słyszeliśmy, że „konieczny dywagowanie z ruin”. Zaczynamy produkować przy minimalnych inwestycjach. „Brak nam fachowców, walczymy z trudnościami”.

Otóż w zeszłym roku i kierowniczka marmoladziarni z trudem uruchamia produkcję. — Dzisiaj jest kierowniczką zespołu 3 przetwórnicy w Legnicy, a jej następcą, Józef Kaplar, 30-letni fachowiec wita nas z zadowoleniem.

— U nas praca idzie już doskonale. Zeszłorocznym uczniom, dziś są już wykwalifikowanymi pracownikami, wszyscy lubią swoją pracę i chętnie pracują. Już przerobiłmy 115 ton jabłek na 90 ton marmolady. Obecnie „szalejemy” z pomidorami. Przerobiłmy już 30 ton, a plan przewiduje 180. Musimy więc się spieszyć.

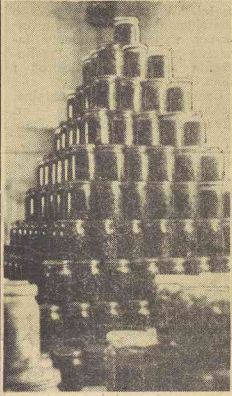
W pomidorowej sali unosi się para, funkcie motek wyliczarki. Zagotowane pomidory są wyciskane, masa pomidorowa przelewa się do ogromnych kadzi. Stamtąd, gdy minie „gorączka” gromadzenia jak największej ilości polifabrykatu, będzie w specjalnym wakuum-opróżniaku zagęszczana i nakładana do słoików.

Ostatni brak masła na rynku, odbił się również na tym, co na pracy marmoladziarni — wzrosło zapotrzebowanie na marmoladę.

Własna stolarnia wyrabia zgrabne skrzyneczki, w których marmolada będzie pakowana. Pierwszy gatunek marmolady to na czystym cukrze jabłka i porzeczki. Cena za kg około 150 zł. Marmolada luksusowa — to marmolada wieloowocowa w cenie około 170 zł.

W innym magazynie stoją beczki całych, specjalnie zakonserwowanych śliwek, z których w zimie będzie się smażyć powidła i dżemy.

Mimo początkowo zapowiadającego się braku owoców, z powodu ostrej zeszłorocznej zimy — jest ich dość. Co chwila dzwo-



ni do wrót ogromnej spiznarni jakas furmanka z jabłkami, śliwkami i gruszkami.

A takich spiznarni-przetwórni łącznie z marynatowymi na Dolnym Śląsku mamy 12, licząc tylko państwowe. Trzy, cztery przetwórnice tworzą zespół. Mamy zespół wrocławski, ziemicki, legnicki, zielonogórski i rychnalowski.

A więc te gospodynie, które nie mają czasu, warunków, lub nie umieją same przygotować zimowych zapasów, niech się nie martwią.

Zeszytów nie braknie

Powiatowy Komitet PPS w Boleśławcu otrzymał 34.000 sztuk zeszytów szkolnych do rozdysponowania między szkoły powiatu boleśławskiego, w porozumieniu z Inspektorem szkolnym.

Zeszyty zostały dostarczone przez Centralę Zbytu Przemysłu Papierniczego w Jeleniej Górze i ukaza się w sprzedaży po cenie 7 zł za sztukę.

1.800 km piechotą dookoła Polski

Trzej studenci czeszy zaznajamiają się z naszym krajem

Warszawa ma najprzyjemniejsze dzieci

Najbardziej polski jest Wrocław

W swej wędrowce krajoznawczej dookoła Polski trzej popłynęli dziś w całym kraju młodzi Czesi przybyli do naszego miasta i odwiedzili nas w Redakcji. Są to dwudziestopięcioletni Piotr Kamenicki i Wacław Boukal artyści

malarze, studenci praskiej Akademii Sztuk Pięknych i dwudziestopięcioletni Rudolf Batek, dziennikarz. Wyruszyli we trójkę w dniu 6 czerwca br. z miastem zwiędzenia Polski. Z rodzinnej Pragi, przybyli pociągiem do granicy, skąd rozpoczęli swoją wędrowkę — tym razem już piechotą. Kamenicki porusza się na wózku, gdyż przebywa w dzieciństwie hełne-niepozwalająca wady w nogach.

Równym krokiem, pchając przed sobą wózek z kolegią szli młodzi wędrowcy od Rybnika przez Katowice, Oświęcim, Kraków, Kielce, Radom i Puławę do Stolicy, skąd na postawionym do dyspozycji przez Państwowy Zarząd Wodny pontonie popłynęli Wisłą do Gdańska. Tu zwiędzili Gdynię, przepłynęli się na Hel i posuwali się powoli wzdłuż wybrzeża do Szczecina. W drodze powrotnej do Poznania, przybyli jako do ostatniego etapu do Wrocławia, gdzie brali udział w zebraniu organizacyjnym Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Czeskiej. Z naszego miasta udają się przez Kłodzką piechotą do Pragi.

Polska zrobiła na nich silne wrażenie. Najbardziej przejęci są gra Solskiego, którego widzieli w „Judaszu” i oltarzem Mariackim Wita Stwosza. Do serca przypały im nasze dzieci, które uważają za wyjątkowo zaradne, szczególnie w dziecku Warszawy, Batek twierdzi, że nie wyobrażał sobie, iż tak ogromne miasto, jak Warszawa może ulec tak potwornemu zniszczeniu.

Wrocław uważają za najbardziej polskie miasto, motywując to dość naiwnie tym, że zjechali tu ludzie z całej Polski.

W czasie pobytu we Wrocławiu przemawiali goście przed mikrofonem Polskiego Radia, dzieląc się ze słuchaczami swymi wrażeniami z wędrowek po Polsce. Zaznaczając jest to, że wszyscy trzej w czasie krótkiego pobytu w Polsce nauczyli się znakomicie po polsku. Boukal zajął Wrocław z czasu wojny, gdyż Niemcy wy-

wieźli go na roboty i siedział tu nawet w szpitalu psychiatrycznym, symulując chorobę umysłową.

Po powrocie do Pragi chcą trzej młodzi podróżnicy zyskować swoje wrażenia z podróży po Polsce, wydając album grafiki, książkę-reportaż o Polsce i wydając gazetkę odczyty.

W dzisiejszym dodatku „Ekrany Tygodnia” zamieszczamy dwa rysunki Wacława Boukala.

bewi

Kobieta przed obiektywem

Przyjemny wyraz twarzy i wdzięczny układ rąk

a możesz zostać gwiazdą filmową

Wielki reżyser Cecil De Mille, na biurku którego zgromadziły się miliony zdjęć najpiękniejszych kobiet świata, jest zdania, że pozując do fotografii należy przede wszystkim pamiętać o rękach. Należy upominać ręce tak, by uwydatnić ich wdzięk i wywołać wrażenie zupełnej naturalności ich układu.

— Wystarczy przestudiować układ rąk na fotografiach gwiazd filmowych — poucza De Mille — by przekonać się, jak ważną rolę grają na każdym zdjęciu ramiona i dłonie. Uroku dodaje kobiecie lekkie wzniesienie ramienia i pochylenie szyi oraz kilka drobnych gestów, z którymi można zaznaczyć się studiując fotoz gwiazd. — Jeśli chodzi o zdjęcia całej postaci, to należy dbać o to, by

biodra były zawsze pod bardziej ostrym kątem w stosunku do aparatu fotograficznego, niż reszta postaci. W ten sposób osiąga się efekt smukłości. Pozując do zdjęć całej figury należy opierać ciężar ciała na jednej nodze, wysuwając

ZNZ organizuje spoldzielnie

Związek Nauczycielstwa Polskiego przystąpił do organizowania sieci własnych spółdzielni, które zapotrzebują będą jego członków w towarach po cenach niższych, od cen wolnorynkowych. Dotychczas uruchomiono w woj. wrocławskim 20 spółdzielni księgarsko-papierniczych i 10 spożywczych. Ponadto w ramach wzajemnej pomocy nauczyciele uruchomili 5 kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Organizacja dalszych placówek tego typu jest w pełnym toku.

lekko zgłębte holano drugiej ku aparatowi. — Nie należy jednak zaniedbywać kwestii starannego retuszu.

Powyższe wskazówki — daje Cecil B. De Mille — mogą wydać się fałszywymi, „szuflaczkowymi”, ale proszę nie zapominać, że gwiazdy filmowe stosują się do nich od wielu lat i z doskonałymi wynikami.

Producenci i reżyserzy filmowi przywiązują wielką wagę do umiejętności pozowania artystek. W moim najnowszym kolorowym filmie pt. NIEZDOBYTA powierzyłem Paulette Goddard rolę nie wolności, przekonawszy się na mocy jednego z jej zdjęć, jak efektywnie może ona wyglądać w ordynarnej, grubej odzieży. Bardzo wiele artystek, które potem stały się gwiazdami w moich filmach, zwróciło moją uwagę udatnymi fotografiami.

Polska młodzież z Francji na kursie w Szklarskiej Porębie

Dnia 9 września br. na zaproszenie Centralnego Instytutu Kultury przybyła grupa młodzieży polskiej z Francji w celu wzięcia udziału w zorganizowanym dla niej dwumiesięcznym kursie świetlicowo-teatralnym.

Młodzi przedstawiciele naszej emigracji rekrutują się ze sfer naukowych, kierowników świetlic, działaczy społecznych, oraz członków kół muzyczno-teatralnych.

Ogółem do Ośrodka Szkoleniowego Centralnego Instytutu Kultury w Szklarskiej Porębie przybyło 30 osób z rozmaitych okolic Francji: Lyonu, Tuluz, Lille, Strassburga a w szczególności z okęgów górskich. Są wśród nich również przedstawiciele organizacji „Grunwald” i „TUR”.

W Szklarskiej Porębie uczestnicy kursu wysłuchają szeregu wykładów z zakresu prae świetlicowo-teatralnych, nauki o Polsce współczesnej, przede wszystkim z zakresu życia w praktyce zajęć kulturalno-artystycznych i oświatowych w świetlicy.

Po ukończeniu kursu Centralny Instytut Kultury zorganizuje dla nich 2-tygodniową wycieczkę po Polsce.

Jak zmieścić nowe gwiazdy na sztandarze USA

W Stanach Zjednoczonych toczy się dyskusja w jaki sposób odzwierciedlić na sztandarze fakt przyłączenia 49 i 50-go stanu (Hawaje, Alaska). Nie ma już miejsca na nowe gwiazdy obok 48-miu dotychczasowych.

Studentka architektury Miss Jacobsen wystąpiła z projektem nowego, spiralnego układu gwiazd na sztandarze. Pierścienie środkowe zawierałyby trzynastę stanów. Rosnąca ilość gwiazd nie niszczy harmonii całości. Mogą stać przybywać.

SPORT

Warszawa-Sztokholm
1:1
Pierwszy dzień meczu
tenisowego

Po pierwszym dniu meczu tenisowego Warszawa — Sztokholm, wynik bierze 1:1. Punkt dla stolicy zdobyła Jedzejewska, wygrywając w dwóch setach z Klostén 6:1, 6:1. Szwedzi zdobyli punkt w grze podwójnej — para Blomquist-Rohlsén, wygrała z parą Hedba, Skoneckiej 6:3, 7:5, 6:2.

Na odbudowę Warszawy
grali literaci
z artystami

W Krakowie odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy literatami i artystami. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 5:5 (1:2). Bramki dla literatów zdobyli: Burski, Osza, Kurek, Habza i Sokol. Dla artystów Dwornicki, Solarski, Jaworski i Kosowski. Dochód z meczu wyniósł 137.000 zł.

Joe Louis -
Joe Walcott

Mistrz świata Joe Louis podpisał kontrakt na 10-rundową walkę towarzyską z Joe Walcott'em. Przeciwnik Louisa zaakceptował kontrakt ten już znacznie wcześniej. Mecz odbędzie się 14 października na ringu Madison Square Garden w Nowym Yorku.

Joe Louis nie może spotkać tego lekceważącego mimo iż zostało zakontraktowane jako towarzyskie, gdyż zgodnie z oświadczeniem prezesa amerykańskiej unii bokserkiej, ewentualna przegrana przez nokaut, pozabawił go tytułu mistrzowskiego. To też Louis przystąpił już do intensywnego treningu.

Clayton
mistrzem wagi
piórkowej

W Liverpoolu odbyło się spotkanie pięściarskie o mistrzostwo Europy w wadze piórkowej między Anglikiem Ronnie Claytonem i obrońcą tytułu Al. Philipsem. Po zaciętej 15-rundowej walce zwyciężył Clayton, zdobywając zarazem mistrzostwo Europy i Wielkiej Brytanii.

Ogólnopolskie Igrzyska Odzieżowców

200 zawodników na starcie

W dniu 12 września br. rozpoczęły się na stadionie AZS we Wrocławiu I. Ogólnopolskie Igrzyska Zawodowców Pracowników Przemysłu Konfekcyjnego i Odzieżowców. W Igrzyskach bierze udział ponad 200 zawodników i zawodniczek z następujących ośrodków: Łódź, Poznań, Kalisz, Jarocin, Łomża, Brzeziny, Świebodzice i Wrocław. Najchętniej są reprezentowani Łódź, Kalisz i Wrocław.

Uroczystego otwarcia Igrzysk dokonał Przewodniczący Głównego Zarządu Zw. Zaw. Prac. Przem. Konfekcyjnego ob. Mann z Łodzi. Następnie przemówił ob. Mleczko w imieniu Okręgu Zarządu Zw. Zaw. we Wrocławiu.

Dziesięć
im rezy sportowe

Tor kolarski na Podwietnem. Godziną 11 zawodnicy kolarstwa zjedźmi Salę i Janika. Dochód przeznaczony na odbudowę Warszawy. Boisko AZS. — Ostatni dzień Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych pracowników konfekcyjnych. Początek o 9 rano. Hala Ludowa — godzina 16. Mecz o drużynowe mistrzostwo w boksie: „Pafawag” — IKS. Stadion Olimpijski — godzina 17. Mecz o puchar miast Dolnego Śląska: Wałbrzych — Wrocław. 90 tys. książek handlowych, 160 tys. bloków itp.

10 milionów zeszytów
wyprodukowały spółdzielnie papiernicze

Spółdzielnie Papiernicze osiągnęły z miesiąca na miesiąc coraz wyższe cyfry produkcji.

W drugim kwartale rb. wyprodukowały one 10 milionów zeszytów szkolnych, 6 milionów pocztówek, 10 milionów skoroszytów i segregatorów, 90 tys. książek handlowych, 160 tys. bloków itp.

Plan produkcji Spółdzielni Papierniczych w IV kwartale rb. oraz plan na 1948 r. przewiduje dalsze poważne zwiększenie wytwórczości w dziedzinach galanterii papierniczej, artykułów biurowych i szkolnych. W planach tych będą specjalnie uwzględnione powiązania sztuki ludowej i zdobniczej z przetwórczością papierniczą. Sprawa ta wiąże się szczególnie z naszymi możliwościami eksportowymi, gdyż polskie wyroby ludowe mają już za granicą wyrobioną markę.

Po podniesieniu flagi państwowej nastąpiła defilada kilkuset zawodników biorących udział w Igrzyskach.

Wyniki pierwszego dnia zawodów: Lekkoatletyka:

Bieg 100 m panów:
Przedbieg I: 1. Puchalka, Łódź — 12,0 sek.; Przedbieg II: 1. Dorocinkowski, Wrocław — 11,2 sek.; Przedbieg III: 1. Dopierała, Łomża — 12,2 sek.; Przedbieg IV: 1. Luczak, Kalisz — 12,0 sek.

Bieg 400 m panów:
Przedbieg I: 1. Puchalka, Łódź — 1:09 min.; Przedbieg II: 1. Machowczyk, Kalisz — 59,2 sek.; Przedbieg III: 1. Habierski, Kalisz — 1:08 min.

Bieg 1.500 m panów:
1. Baszczyński, Kalisz — 4:37,8 min.; 2. Cwojdzinski, Jarocin — 4:42,0 min.; 3. Genowicz, Kalisz — 4:42,5 min.

Skok w dal panów:
1. Luczak, Kalisz — 6,06 m;
2. Gizecki, Łódź — 6,04 m.

Sztafeta mieszka 4 x 100 m:
Przedbieg I: 1. Kalisz I — 50,1 sek.; Przedbieg II: 1. Wrocław — 52,2 sek.

Bieg 60 m pań:
Przedbieg I: 1. Malysiak, Jarocin — 8,4 sek.; Przedbieg II: 1. Paszkówna, Wrocław — 8,6 sek.; Przedbieg III: 1. Szepke, Wrocław — 9,1 sek.; Przedbieg IV: 1. Budwianka — 8,8 sek.

Skok w dal pań:
1. Paszkówna, Wrocław — 4,67 m;
2. Hansówna, Kalisz — 4,28 m.

Rzut kul pań:
1. Kaczmarek, Jarocin — 8,15 m;
2. Cieślak, Poznań — 8,00 m.

Sztafeta 4 x 100 m pań:
Przedbieg I: 1. Kalisz I — 1:01,0 min.; Przedbieg II: 1. Jarocin — 1:02,8 min.

Siatkówka mieszka:
Łódź — Wrocław II 2:0 (15:6, 15:7).

Siatkówka żeńska:
Jarocin — Kalisz 2:0 (15:5, 15:3).

Piłka nożna:
Reprezentacja Konf. Klubów Sportowych Łódź — Repr. Konf. Klubów Sport. Kalisz 2:1 (1:1).

Terminarz rozgrywek
o mistrzostwo klasy „B”

PODOKRĘG LEGNICA:
21. IX: OMTUR Lubin — „Piaś”, Legnica; „Iskra”, Środa — „Szunowiak”; Świeżawa; OMTUR

Legnica — KKS Jaworów.
28. IX: „Piaś” — KKS: „Szunowiak” — OMTUR Legnica; OMTUR Lubin — „Iskra”.

5. X: „Iskra” — „Piaś”; OMTUR Legnica — OMTUR Lubin; KKS — „Szunowiak”.

19. X: „Piaś” — „Szunowiak”; OMTUR Lubin — KKS; „Iskra” — OMTUR Legnica.

26. X: OMTUR Legnica — „Piaś”; KKS — „Iskra”; „Szunowiak” — OMTUR Lubin.

PODOKRĘG ŻARY:

21. IX: „Odlew”, N. Sól — KKS Żagań; „Bolesławia” — „Len”, N. Sól; Sława Śląska — „Koźuchowianka”.

28. IX: KKS — „Koźuchowianka”; „Len” — „Sława”; „Odlew”, N. Sól — „Bolesławia”.

5. X: „Bolesławia” — KKS Żagań; „Sława” — „Odlew”; „Koźuchowianka” — „Len”.

19. X: KKS — „Len”; „Odlew” — „Koźuchowianka”; „Bolesławia” — „Sława”.

26. X: „Sława” — KKS; „Koźuchowianka” — „Bolesławia”; „Len” — „Odlew”.

Podróż polski jacht

10 września polski jacht „Gen. Zaruski” wyruszył w rejs do Ustki, Rönne i Kopenhagi w podróży szkolnej, zorganizowaną w ramach kursów Woj. Urzędu WF i PW. Podróż, która trwać ma około trzech tygodni, odbywa się pod kierownictwem kapitana żegluj jachtowej Michała Sumińskiego. Załoga „Gen. Zaruski” składa się z 46 osób, w tym 8 kobiet. Również do Kopenhagi wyruszył jacht akademickiego ZM „Boginka”.

KOMUNIKAT

Zarząd Miejski zwraca uwagę właścicielom psów, że termin obowiązkowej rejestracji psów, która odbywa się we wszystkich Miejskich Urzędach Obwodowych, upływa z dniem 16 września 1947 r.

Celem rejestracji jest przygotowanie spisu do zapobiegawczego szczepienia psów przeciwkleszczom. Nie stosujący się do zarządzenia o rejestracji będą podlegać do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Za Prezydenta Miasta
(—) ŚWIECH STANISŁAW
Miejski Lekarz Weterynaryjny

(3313)

WOJEWODA WROCŁAWSKI

Nr W/II/2—24/7

Wrocław, dnia 1 lipca 1947 r.

ZARZĄDZENIE

Na podstawie przepisów zawartych w art. 16, 17 i 18 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 9. IV. 1938 (Dz. U. R. P. Nr 25 poz. 220) zarządzam

rejestrację rocznika 1930.

Obowiązkowo rejestracji podlegają mężczyźni posiadający obywatelstwo polskie oraz osoby wpisane do III i IV grup niemieckiej listy narodowej lub do grupy 2. zw. „Leistungs-Pole”.

Obowiązani do rejestracji winni zgłosić się osobiście w zarządzie gminnym (miejskim), właściwym z racji miejsca zamieszkania, przynosząc ze sobą dokumenty stwierdzające:

- 1) tożsamość osoby (dowód osobisty)
- 2) datę i miejsce urodzenia (metryka)
- 3) miejsce zamieszkania w kraju (dowód zameldowania) oraz 4) świadectwa szkolne udowadniające wykształcenie.

Rejestrację przeprowadzają zarządy gminno-miejskie i wiejskie.

Do rejestracji winni zainteresowani zgłaszać się w następujących terminach:

- dnia 8 września 1947 r. od godz. 8 wszyscy, których nazwiska zaczynają się od liter: A, B, C, D,
- dnia 9 września 1947 r. od godz. 8 wszyscy na liter: F, G, H, I, J,
- dnia 10 września 1947 r. od godz. 8 wszyscy na liter: K, L, M, N,
- dnia 11 września 1947 r. od godz. 8 wszyscy na liter: O, P, R, S,
- dnia 12 września 1947 r. od godz. 8 wszyscy na liter: T, U, W, Z,
- dnia 15 i 16 września 1947 r. od godz. 8 wszyscy, którzy z jakichkolwiek powodów do rejestracji nie stawili się.

Na zasadzie art. 17, pkt 3 osoby, które uczyniły zadość obowiązkowi rejestracji, otrzymują zaświadczenie, stwierdzające dopełnienie obowiązku rejestracji; zaświadczenie to winno być przedstawiane przez zainteresowanych na każde żądanie władzy.

Na zasadzie art. 170 kto nie zgłosił się do rejestru poborowych podlega karze aresztu do 2 miesięcy i grzywny do 2.000 zł. albo jednej z tych kar.

Zarządzam, by po dniu 16 września 1947 r. Milicja Obywatelska i organa administracji ogólnej kontrolowały poszczególne osoby i sprawdziły czy posiadają zaświadczenia o dokonanej rejestracji, winnych zaś za niezameldowania tegoż doprowadzają do władz gminnych, winnych względnie wiejskich celem ukarania.

Naczelnik Wydziału Wojskowego
(—) Kazimierz Kwasiński p.p.k.
Wojewoda Wrocławski
(—) Mgr Stanisław Piaskowski

Państwowe Uzdrowisko SOLICE-ZDRÓJ

410 m. n. p. m. — koło Wałbrzycha D/Śląsk.

Niezastąpione w leczeniu: astmy, górných dróg oddechowych, następstw grypy, cukrzycy, artretyzmu, schorzenia nerek, wątroby i dróg moczowych.

Europejskiej sławy wody mineralne: zdroj Mieszko i zdroj „Dąbrowka”.

Komfortowy Dom Zdrojowy, wczesne pensjonaty i hotele. Lokale rozrywkowe. Sezon całoroczny.

Informacje: „Orbis”. Zarząd Uzdrowiska. 3268

CENTRALNE BIURO
OGŁOSZEN I REKLAMY

Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza”

Oddział Dolnośląski

Wrocław - Wierzbowa 30, tel. 117

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism
w Polsce oraz przeprowadza wszelkiego
rodzaju kampanie ogłoszeniowe.

Istniejące przy Biurze Ogłoszeń i Reklamy
POGOTOWIE GRAFICZNE

Opracowuje graficznie wszelkie reklamy
i ogłoszenia.

wykonuje:
ilustracje
afisze
ulotki
etykiety
nalepki i t. p.

Udziela bezpłatnie porad technicznych w zakresie akcji
propagandowo-reklamowej.



Po zawodach wolno-pływackich na 100 m. podczas IX gier uniwersyteckich, światowej damskiej finał pływacki w Tourelles — (od lewej do prawej) Węgierka Littomeritzky, Szkotka Black I-jej klasy, oraz 3-cia Szkotka Munro.

GOSPODARKA
PLANOWAPoszukuje się gońca
do redakcji

„WROCŁAWSKIEGO KURIERA ILUSTROWANEGO”

Zgłaszać się w godz. 10-13 Wrocław, Wierzbowa 30

Technik względnie mistrz

energiczny, jako kierownik warsztatu w kotłowni potrzebny

pożądana znajomość turbin, pomp i motorów elektrycznych, oraz centralnego ogrzewania. Podanie wraz z życiorysem i ewentualnymi referencjami kierować: Dyrekcja Zakładów Wodociągowo-Kanalizacyjnych, Wrocław, Rynek 9. 3342

HANDLOWE

Stanisław Nowak-Nowakowski
Pracownia obuwia, Wrocław, Al.
Kasprowicza 30. (3343)

Firma Jubilersko-Zegarmistrzowska wykonuje naprawy zegarków i biżuterii. Wrocław, Świerzewskiego 95. (3315)

Skład wyrobów gumowych „Szczeliwo”, Warszawa, Al. Gen. Sikorskiego 19, poleca ze składu po cenach hurtowych, pipetki do kroplomierzy, rurki gumowe o różnych przekrojach, Gąsiki gumowe z kostkami i do odciążaczy pokarmowych oraz wszelkie artykuły techniczne wchodzące w zakres działalności. (2872)

PANSTWOWA FABRYKA
ODBIORNIKÓW
RADIOWYCH

w Dzierżonowie, ul. Szkolna 3
zastrudni od zaraz

1. Sekretarkę - maszynistkę ze znajomością stenografii.
2. Kierownika transportu i ekspedycji.

Mieszkanie zapewnione.
Warunki do omówienia.
Oferty kierować do Wydziału Personalnego pod powyższym adresem — (P.A.P.) (3341)

ROZNE

Czeladnik tapicerski może się zgłosić „Zakład tapicerski”, Twarda-Góra, Wandę 2, Dolny Śląsk. (3338)

Majster przedsiębiorstwa zdunkiego poszukuje pracy jako kierownik Spółdzielni Zdunkiej. Matura przedwzrostowa, studia spółdzielczo-handlowe, duża praktyka, prawo prowadzenia przedsiębiorstwa. Tyko poważne oferty sub. „Wrocław II”, Słowo Polskie. (3339)

Ludwika Kochanowskiego z Równego poszukuje Kurpaczew Kłara, zam. Wrocław, Kilińskiego 36/4. (3314)

UNIEWAZNIENIA

Unieważniał zgubione dokumenty: kartę rejestracyjną RKU Bolesławie, zameldowanie milicyjne Leśna; karnet; inne dokumenty nazwisko Zuk Henryk, ur. dnia 5. XII. 1927. (3345)

Unieważniał dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Brodnica, legitymację PPS wydaną w Lubaniu, świadectwa szkolne, metrykę ślubu, nazwisko Wronski Adam. (3344)

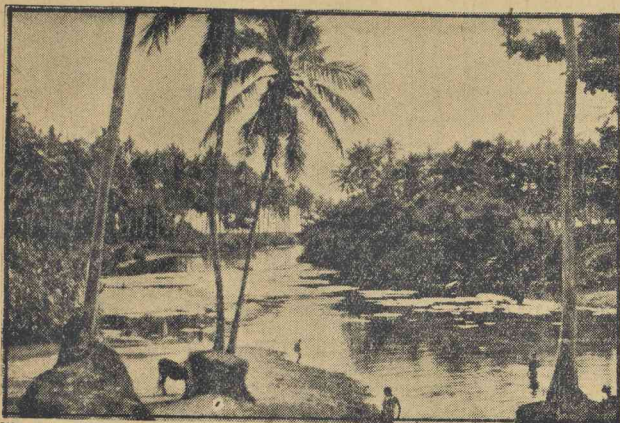
Unieważniał zagubione dokumenty: książkę wojskową, charakterystykę, służbową, wydaną przez jednostkę wojskową, zaświadczenie krawieckie, czeladnicze, bilet kolejowy bezpłatny, wydany przez jednostkę wojskową nr. 4375, na nazwisko Zdunek Jan. (3346)

Poszukiwany jest Ryszard Koldra, zamieszkały przed powstaniem w Warszawie Orla 10, w czasie okupacji zatrudniony w Brun-Werke w sprawie wszczętych kroków rozwodowych przed Jadwigą Frej. Wiadomości proszę kierować: Warszawa, Poznańska 5 — 21. (2873)

Unieważniał skradziony dowód osobisty, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne wydane we Francji na nazwisko Wanda Fraszczak.

„Wrocławski Kurier Ilustrowany” Wydawa: Kudeł. Wyd. „Wiedza”. Adres Redakcji i Administracji: Wrocław, Wierzbowa 30, telefon 623 i 117. Konto PKO VIII 183. Redaktor Bronisław Winnicki. Drukarnia „Wiedza”, Wrocław, F 1974

Swiat ILUSTRACJI



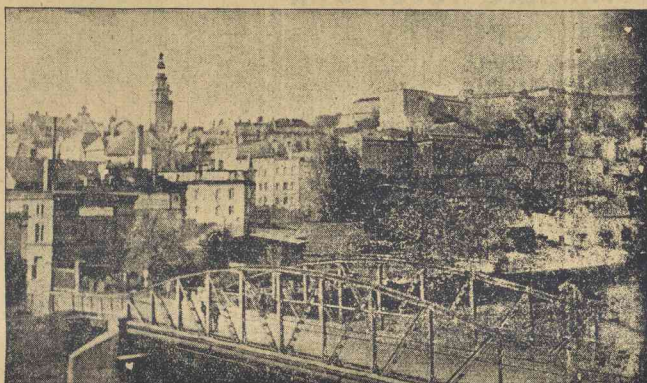
W czasie wędrówki przez pustynne szlaki napotkana w drodze cieniasta oaza daje upragniony odpoczynek



Małe arabskie buszują w ruinach Kartaginy



Typ beduina, poganiacza wielbłądów



Kłódzko położone jest niezwykle pięknie

Stefanek ma 14-cie LAT

WITOLD POPRZECKI

Powieść współczesna

Pani Cichoniowa z pewnym zdziwieniem zobaczyła u malarki Łodygowskiej Stefanika i dowiedziała się, że jest jednym z jej najlepszych pracowników. Okazuje się, że niefortunny chłopak dojrzał i nie poszedł z tymi drogami.

— A czym on jest z zawodu, ten ojca protegowany? — zapytał rzeczowo Jeleński.

— Z zawodu? No... urzędnikiem był ostatnio. To bardzo inteligentny człowiek...

— Urzędnik... Hm! Będzie potrzebował i urzędnika — mrucnął Jeleński.

— Do tej spółki handlowej z Czechami będzie ci potrzebny chyba nie jeden urzędnik — powiedziała żona, wyczuwając, że poza prośbą o kryje się ktoś, komu rzeczywiście należy przyjść z pomocą.

Ten człowiek przecież nigdy nie myślał o sobie. Ale jeżeli on kogoś polecał, to można było być pewnym, że polecono to człowiekowi z dobrego grania. Gdy sobie przypominała znajomości, jakie miał ojciec dawniej, to musiała stwierdzić, że to wszyscy o byli ludzie nieskończenie więcej warci, niż obecni znajomi jej męża.

— Tak... — rzekł niezdeterminowany Jeleński. — Do tej spółki handlowej z Czechami będzie mi potrzebny ktoś uczciwy. Tylko... obawiam się, że ten ktoś musi być jednocześnie dość energiczny. W jakim on jest wieku ten ojca kandydat?

— Nie ma pięćdziesięciu lat na pewno, ale jest już po czterdziestce...

— Stary nie jest, może być dość energiczny. Twierdził tatusz, że bardzo inteligentny?

— O! Niewątpliwie! To jest zresztą człowiek z bardzo inteligentnej rodziny.

— Jeszcze jedno — mieszkanie ma?

— Ma.

— To jest ważne, bo mieszkania w żadnym razie nie mógłbym mu dać. No... niech mi ojciec da jego adres, a w ciągu dwóch tygodni ja się do niego zwrócę. Najdalej za dwa tygodnie będzie już pracował.

— Bardzo ci dziękuję. Nie masz pojęcia, jaki mi kamień z serca zdejmięsz. Z jego ojcem byliśmy blisko, jak bracia...

— Tatusiu... — przerwała pani Jeleńska — obojętne! Kończcie te interesy i siadajcie do stołu!

— No więc jak on się nazywa i gdzie mieszka ten młody człowiek po czterdziestce? — uśmiechnął się Jeleński, którego nieco wzruszyła wdzięczność teścia.

— Nazywa się Henryk Bojanowski...

— Jak?

— Henryk Bojanowski...

— Brat Antoniego?

— A to ty go znasz?

— Antoniego znałem bardzo dobrze. Robiliśmy razem różne interesy. Ale ten to jest mi prawie obcy — cedził słowo po słowie gieldziarz.

— Wiesz powiada ojciec, że to jest brat Antoniego?

— Tak.

— A więcej braci nie ma?

— Nie tylko ich dwóch. Henryk jest wdowcem, ale ma syna. No, a ten Antoni to jeszcze kawaler... Oni mieszkają obaj we Włochach. Niedawno właśnie umarł ich ojciec, pułkownik Bojanowski, którego znałem jeszcze sprzed tamtej wojny.

Zasiadli do obiadu, ale dziadzio Wojciechowski prawie nie mógł jeść. Był tak wniebowzięty, że synowi tego kochanego Bojanowskiego znalazł zajęcie, że nawet wnuczętom nie potrafił nie powiedzieć: ani bąlek dziś nie było, ani nawet jednej zrozumiałej odpowiedzi na pytanie.

— A dlaczego, proszę dziadziusia?...

Kiedy wrzescie wyszedł, ciągle jeszcze rozrzedzony z emocji — Jeleński zwrócił się do żony.

— Wiesz co ci powiem? Zał mi ojca. Daleki jestem od wszelkich tak zwanych sentymentów, ale twojego ojca to mi wyjątkowo żal...

— Dlaczego?

— Dlatego, że zamiast pomyśleć o sobie, to się kłopotuje byle łobuzem, który mu nakładł w głowę. Mówię o tym Bojanowskim. Facet nie ma posady i kreśli na prawo i lewo, żeby coś złapać, a do mnie wieść, z czym przyszedł? Zapropomował mi spółkę, że półtora miliona, albo więcej, włoży w jakiś dobry interes, jak na przykład w ten handel z Czechami. I jakie miny przy tym przybrał. Powiadam ci, magnat, który nigdy inaczej nie obracał, jak tylko milionami. A tymczasem sama szyszał, że tenże magnat szuka posady, bo ma syna na utrzymaniu, a nie ma co w garnek włożyć.

— Tak... — rzekła zamyślona Jeleńska. — Ojciec taki już jest naiwny, że zawsze będzie się więcej przejmował cudzą biedą, jak własną. A co będzie z tym Bojanowskim?

— U mnie nie ma dla niego miejsca. Wystarczy, że ja jestem kanciarzem. Innych obok siebie nie potrzebuje. On by wszedł niby z własnym kapitałem do spółki, a w gruncie rzeczy moje życie wkładałby, jako swój kapitał? Za stary jestem na takich sprzeczności...

I tak się to stało, że dobre chęci dziadka Wojciechowskiego fatalnie spaliły na panewce.

Nie przeczuwał tego w najmniejszym stopniu ten, o którego najwięcej w tej sprawie chodziło, a mianowicie Henryk



Przeminęło z wiatrem Tragedia amerykańska

Pod tymi tytułami istnieją dwie powieści doskonale ilustrujące stosunki amerykańskie.

Obie powieści są wzruszające, ale jak zwykle nie wytrzymują porównania z życiem. Bo rzeczywistość zawsze bije "literaturę, jak chce, o wiele, wiele długości.

Na łamach naszego "Kuriera" pojawiły się dwie wstrząsające depesze:

"Panna Truman nie zostanie gwiazdą Hollywoodu" oraz "Miss Boyer woli skończyć jak obniżę czynsz".

O, słodka Ameryko miodem i dolarami płynąca!... Czyżby i tam się coś nadpsuło? Niedobrych ludzi z niedobrej komisji chcą zmusić dobrą panią, Annę Boyer, żeby przestała drzeć skórę z ludzi uprawiających jej rozległe włości.

I to jest wolność?

Czy na to pod Savannah walczą i zginął Pulaski, aby 73-letnia obszarzaczka z tego Savannah nie mogła łupić skóry biedakom?

To mi się, proszę Ameryko, bardzo nie podoba. I nie spodobało się także sędziwej pani Boyer, która na znak protestu urządziła głodówkę. Ów dramatyczny gest babci-obszarzaczki wywołał poruszenie w Stanach Zjednoczonych i niesmak w Indiach.

Podobno Gandhi ma ją skarżyć do sądu. O kiegoś plagiat. Cała ta historia, acz bolesna, musi przeminąć z wiatrem wobec tragedii iście amerykańskiej pchowej miss Truman.

Córka prezydenta USA jest urodziwą stu procentową Amerykanką. A o czym może śnić stu procentowa Amerykanka? O karierze i reklamie.

Też panna Truman podpisała kontrakt z wytwórnią w Hollywoodie na granie w filmach. Zrobił się szum, wywiady, autografy, fotografie... A tymczasem?

Tymczasem producenci hollywoodzcy tak kłują i kręcą, żeby

filmów z przyzwoitą nie... kręcić.

Dlaczego?

Bo sobie przypomnieli, że nie długo są wyborcy i, że mister Truman może się na fotelu prezydenta nie utrzymać. A bez polityki prezydenta to im się ten business nie kalkuluje...

No i przykróść. Tym większa, że koleżanka Churchillówna nadal bryluje w filmach, teatrach i music-hallach, szum koło siebie czyniąc.

Inna rzecz, że tatusz Churchill chciał też bezrobotny (bo co to za posada szef opozycji?), to jednak pamiętnik pisze i równy milion dolarów za niego inkasuje.

Milion dolarów!!!

Mój Boże! Za to pieniądze to ja bym napisał pamiętnik nie tylko swój, ale i Minkiewiczowa. I Ramsesa XV także. Z najbardziej pikantnymi szczegółami!

Ale cóż, kiedy nie mam wydawców. Zupełnie jak panna Truman.

Chrzan



Popatrz! To miejsce będzie dobre do opalania.

Bojanowski, który nadal tonął w marzeniach o milionowych interesach z Jeleńskim. Na rachunek tych interesów już ósmy, czy dziesiąty tysiąc złotych rozszedł się na wydatki domowe z pieniędzy przebywającego w więzieniu Antoniego.

Trzeci zapowiedzi już wyszły, wobec tego pewnego wieczoru pan Henryk, przywdzawszy odświętny garnitur, udał się do kancelarii parafialnej. Wprawdzie należało w tej sprawie iść we dwójkę, nawet ze świadkami, bo już nic innego nie zostawało, jak tylko podpisać akt ślubu.

Ale człowiekowi tak praktycznemu, jak Henryk Bojanowski, chodziło o sprawę ważniejszą, a mianowicie o — cenę ceremonii. Jeśli ze względu na swą przyszłą żonę musiał się zdecydować najpierw na ślub kościelny, a później dopiero na cywilny, to jednak nie chciał, żeby to pociągnęło za sobą zbyt duże koszty, bo do realizacji spadku było jeszcze daleko, a z pieniędzy Antoniego nie można było przecież czerpać, jak z bezdennej studni.

Stanowiący przed drzwiami kancelarii, już miał zapukać i wejść, gdy usłyszał z wewnątrz głos księdza parafata. Staruszek klarował coś wikaremu tak donośnym głosem, że... ci-chych kroków cofającego się Bojanowskiego na pewno nikt w kancelarii nie usłyszał.

Gdy znalazł się już na ulicy — zaklął i szybkim krokiem podążył do domu. W żadnym wypadku nie chciał się więcej spotkać z impetycznym staruszkim, który diabli wiedza dającego, przeciwny był jego małżeństwu. I omal by się nie spotkał oko w oko i to właśnie przy omawianiu sprawy.

Zbliżając się do domu, zobaczył światło w pokoju Antoniego. Przez chwilę przyszył mu na myśl, że może znowu Stefanek pladnie po rzeczach Antoniego, a może znowu dobrał się do biurka...

Tknięty złym przecuciem, szybkim krokiem wbiegł do domu i nie zdejmując palta, otworzył drzwi do pokoju brata.

Na progu jednak stanął jak wryty.

Na fotelu za biurkiem siedział Antoni, zajęty liczeniem pieniędzy... Zmieniony był do niepoznania, bo i ostrzyżony i przychudły jakoś, ale miał spokojną minę człowieka, który nigdzie się nie spieszy i niczego nie obawia.

— Jak się masz, Antoni... — wybałtał wreszcie Henryk. — Pusił cię?

— A coś ty myślał — odparł chłodno gieldziarz — że będę wiecznie siedział? Skazali mnie na miesiąc obozu pracy, odsiedziałem, odrobiłem i pusił.

— Jak to dobrze! — udał radość Henryk. — W pierwszej chwili myślałem, żeś im uciekł.

— Miałem i ten zamiar, kto wie, czy by się nie udał, ale wolałem odbyć karę, bo była krótka. Czy robili tutaj rewizję?

— Nie... A dlaczego pytasz?

— Brak mi pieniędzy...

Zapadła chwila bardzo kłopotliwego milczenia, po czym Henryk bąknął:

— No... wiesz... straciłem posadę... więc musiałem wziąć z twoich pieniędzy na życie. Chyba nie masz mi tego za złe?

— Nie. Tego — odparł z naciskiem brat — nie mam ci za złe. Miałeś prawo dysponować tymi pieniędzmi. Szkoda tylko, żeś nie pomyślał o tym, że to są jednak moje pieniądze.

— Nie rozumiem, co chcesz przez to powiedzieć?

c. d. n.

Polejny amerykański? Po co ci się zabijać i dla kogo? Dla kobiety? Zdać mi się, że wchodziłyby z czasów romantyzmu.

Hrabia zgubił nerwowo zapalę.

— Ale musimy przecież znaleźć jakieś wyjście. Dzielić się z kimś, to niemożliwe. A ponieważ nie chce pan dobrowolnie ustąpić...

— Wykluczone, abym ustąpił — mruczał markiz. — Diana kocha mnie, a ja ją.

— To samo, co ze mną — westchnął cicho hrabia. — Kocha nas obu, a my ją. Balczna kobieta. Ale musi pan przystać, markizie, że jest to stan nie do utrzymania.

— Poza tym jest to w największym stopniu nieekonomiczne, przy wrastającej stale nadwyżce kobiet. Lepiej, gdy jeden mężczyzna kocha kilka kobiet, niż odwrotnie — przytłaczal markiz.

Hrabia rzucił gwałtownie.

— Te rozważania nie wchodzi u mnie w ogóle w rachubę. Dla mnie jest miłość czymś wyjątkowym, sprawą obchodzącą tylko dwoje ludzi. Albo też nie jest to wcale miłość. Tak samo jak nie mogę równocześnie kochać dwóch kobiet, nie życzę sobie też dzielić kobiet z innym mężczyzną.

Nieopornym idealistą. Markiz kiwał głową.

Hrabia tymczasem deklamował w dalszym ciągu:

— Dla mnie istnieje tylko albo, zatem krótko i westchnął.

— Była bywałość szkoda, gdyby z powodu tej zasady jeden z nas musiał złożyć w ofierze swoje życie lub więcej potrzebne istnienie — odparł markiz ze stoickim spokojem. — Jeśli chodzi o mnie nie mogę tak lekkośćknie występować przeciwko zdrowemu rozsądkowi.

Hrabia przewracał swego przeciwnika wzrokiem.

— Wydaje mi się, że nie jest pan skłonny ponieść ofiary dla swej miłości — wyrzucił zduszone głosem.

Markiz popijał spokojnie herbatę.

— W żadnym wypadku ani z mojego ani z pańskiego życia. Zgodzi się pan chyba ze mną, że żyje się tylko jeden raz. Czy dotyczy to również miłości?

— Jeżeli ta sprawa przedstawia się panu tak mało poważna, dlaczego właściwie nie cofnie się

pan — denerwował się hrabia. — Dlaczego opowiada pan o miłości? Dlaczego szkoda dla takiego materialisty jak pan. Czy wie pan w ogóle, co to znaczy kochać? To cenniejsze od życia, bo czym byłoby życie bez niej. Bez Diany życie nie przedstawia dla mnie żadnej wartości, dlatego więc nie wygłaszam z tego konsekwencji.

Pan jednak nie wierzy w tę jedyną miłość. Czy nie przysięga pan, że stracił pan prawo nazywać swoje banalne uczucie miłością?

— Przysięgam tylko, że jest pan młody i uczuciowy. Powiedziałem panu przecież, że nie mam najmniejszego zamiaru odstąpić moich praw do Diany. Ludzie kochają rozmaicie. Nie rozumiem dlaczego miłość miałaby być równoważna z gotowością do popelniania głupstw.

— Panu jest zatem obojętne czy Diana ma obok pana jeszcze innych bogów?

Markiz straszal uważnie popiół ze swego papierosa.

— Obojętne. Nigdy! Jestem jednak przeciwnikiem przysięgi sumienia i mam nadzieję, że mam pewność, że zdobędzie wyjątkową przychylności Diany, gdy sprzyrzy sobie ostatecznie młodzieńskim amantom.

— A jeśli nie?

Markiz ruszył ramionami.

— Wtedy sprawa jest dla mnie załatwiona.

— A więc?

— Wierzę co?

— Mam na myśli, co przysięga-

— Wierzę spokojnie, prawie ze współczuciem.

— Gra pan w szachy? — zapytał po chwili.

— Namietnie.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Wierzę spokojnie, prawie ze współczuciem.

— Gra pan w szachy? — zapytał po chwili.

— Namietnie.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

— Wierzę spokojnie, prawie ze współczuciem.

— Gra pan w szachy? — zapytał po chwili.

— Namietnie.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

— Wierzę spokojnie, prawie ze współczuciem.

— Gra pan w szachy? — zapytał po chwili.

— Namietnie.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w milczeniu figury i rozpoczęli grę.

Bez słowa, z zaciekawieniem ustami siedzieli obaj przeciwnicy naprzeciw siebie. Człopa pomarszczone. Myśli działały intensywnie.

— Dobrze pan gra — stwierdził po godzinie markiz.

— Jesteśmy równorzędni!

Dobre, niech więc nie rozstrzygnie poleunek.

Hrabia skinął głową, obserwując nieubnie twarz markiza.

Kelner podał szachy. Obaj panowie ustawili w mil

Na taśmie

FILMOWEJ

● W związku z miesiącem Odbudowy Warszawy zrealizowany został specjalny film, pokazujący najważniejsze etapy odbudowy Warszawy od dnia wyzwolenia do chwili obecnej. Jest to krótkometrażówka, zmontowana ze zdjęć archiwalnych Polskiej Kroniki Filmowej i nosi nazwę „Warszawa 1945 — 1947”. Film opracowali: Roman Barański i Ludwik Peński.

● Na terenie oboru oświeceniściego nakręcanie jest obecnie długometrażowy film pt. „Listy z Oświęcimia”, byłej więźniarki tego obozu. W zdjęciach biorą udział aktorzy różnych narodowości. Wśród sepek statystów przeważają byli więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych.

● W Łodzi bawi obecnie czeska ekipa filmowa, która pod kierunkiem reżysera Aleksandra Forda dokonała już zdjęć planowych w Warszawie. W tej chwili odbywają się na terenach łódzkiego atelier nakręcania scen na tle dekoracji ulicy Granicznej, odwzorowanej dokładnie do tego celu.

● W atelier „Mosfilmu” rozpoczęto zdjęcia do filmu z życia Lenina pt. „Światła nad Rosją”. Scenariusz jest przeróbką sztuki scenicznego N. Pogodina „Kremlofskie kuranty”. Treść filmu jest walka o realizację planu elektryfikacji Rosji. Postać Lenina odgrywa aktor Kolesnikow — reżyserem filmu jest S. Jukiewicz.

● „Szwajczerzy Niemcy” — oto tytuł angielskiej komedii, mającej za temat przygody wojenne Haszkowego bohatera. Film jest tak słaby, że podobno rozczarował nawet znaną z popularyzacji publiczności czeska.

● W najbliższym czasie wejdzie na nasze ekrany, nowy film kuleklowy pt. „Za króla Krakusa”. Scenariusz, kuleklic i dekoracje są dziełem Zenona Wasilewskiego, zdjęć dokonał Eugeniusz Haneman.

● Wielkim powodzeniem na ekranach angielskich cieszy się film pt. „Frieda” z bohaterką „Skandalu” Mają Zetterling w roli tytułowej. Film porusza bardzo popularny obecnie w Anglii problem Niemki — żony angielskiego oficera.

● Sensacyjny przebieg miały zdjęcia jednej ze scen filmu angielskiego „Z wiatrami”. W czasie zdjęć pożaru skład z amunicji usunęto z atelier, wszystkich zbędnych pracowników, operator siedział w specjalnej ogniotrwałej kabinie, a szczeniaki zostały uszczepione przeciwko ogniu.

● Wkrótce ukaże się na ekranach sowieckich barwny film dokumentalny pt. „Ukraina”.

● Znany aktor amerykański Tyrone Power tańczy po raz pierwszy na ekranie w filmie „Kapitan z Kastylii” jako partner znakomitej tancerki Jean Peters.

● Errol Flynn znany z filmów „Kapitan Blood” i „Robin Hood” wystąpi w nowym filmie „Orzeł morski”.

● Prawdziwie międzynarodowy film powstaje obecnie w Paryżu. Oto Yveca Lindfors, gwiazda szwedzka nakręca tu film amerykański pt. „Dla zwycięzcy”.

● Francuska aktorka filmowa Michèle Morgan powróciła po rocznym pobycie z USA i przygotowuje się do swej nowej roli jako Joanna d'Arc.

W sprawie żywego inwentarza

Podobno jest tak, że podróż księżką. Ale nie zawsze i nie każdego, względnie w kierunku przez porażające wcale niepożądanym. Piszą nam nasi Czytelnicy — a mielibyśmy ostatnio możliwość stwierdzenia prawdziwości zarzutów, że PKP z zadziwiającym uporem zajęły się hodowlą żywego inwentarza. Inwentarzem tym są pluskwy, które utrzymywane są pieczołowicie przez PKP w ławkach wagonów kolejowych. Nie mielibyśmy nic przeciw tej dziwnej nieco pasji naszych władz kolejowych, gdyby nie fakt, że wybrały one sobie jako paszę dla swoich „baranków” ciało i krew nieszczęśliwych pasażerów tego z wspaniałym miar pożyteczności przedsiębiorstwa.

Wiemy, że jest to zjawisko ogólnopolskie, a nie regionalne dolnośląskie, gdyż również inne organy prasowe z całej Polski wołają na równi z nami wielkim głosem o pomoc — ale żyjemy przecież w czasach, które wynają



laży (jako analogie do słowa dezynfekcja — odkażenie) słowo dezynsekcja „odrobaczenie” (od słowa łacińskiego „des” — roz, od — oraz niemiecko-lacińskiego „insekt” — robaczko). Inaczej nazywamy proces dezynsekcji delegacja, co — jak to już sama nazwa wskazuje — polega na łepieniu pluskwii przy pomocy świec gazowych.

Jesteśmy dalecy od życzenia dyktanda PKP czegoś złego. Pragnielibyśmy ich jednak zaprosić na jedną zbiórkową przejażdżkę całonocną w ciemnym,

zapluskowanym wagonie kolejowym, gdzie wśród „przekleństw” i szczyptów odbywa się zaciekła walka z nieprzyjemnie pachnącym pasażerem. Może to skłoniłoby ich do wydania zarządów w sprawie odplukiwania wagonów doskonale prosperującego przedsiębiorstwa pod firmą „Polskie Koleje Państwowe”.

W sprawie paczek za granicę

Wojciech Żukrowski, jak pominie Czytelnikom wiadomo, uważany jest przez krytyków za najwybitniejszego pisarza młodego pokolenia. Jego książkami interesuje się również zagranica. Ostatnio na przykład pewna paryska firma wydawnicza chciała przełożyć „Porwanie w Tuluizanie”. Doszło do ugody, autor podpisał kontrakt i wysłał egzemplarz przekładu. Sądząc, że się z tego ucieszy, bo to i popularność człowieka miła i pieniądze nigdy nie są za dużo (szczególnie u pisarzy).

Tymczasem bęc, egzemplarz wrócił. Nie przyszedł go przez granicę, bo ważył więcej niż pół kilograma, a paczek o wadze ponad pół kilograma wysłać za granicę nie wolno. Sądząc, że Żukrowski się zasmucił, bo to i popularność mniej i groza, którego pisarzowi nigdy nie za dużo, również Przykro, ale ostatecznie nie najważniejsze. Najważniejsze jest to, że przepisem o maksymalnej wadze paczek utracono możliwość propagowania za granicę polskiej kultury. Bo przecież „odtóż to, że każdy czytelnik francuskiego tłumacza polskiej książki musi, choć czy nie chce, pomyśleć na chwile o Polsce, a ponieważ Żukrowski pisze dobrze, czytelnik musi

Dziwigi

również dobrze o Polsce pomyśleć. Czy w kraju, który jest nie tylko źródłem mody ale i ojczyzną wspaniałej literatury, dobra książka polska nie będzie dla nas dobrą reklamą?

Autorzy przepisu o paczkach mają widocznie inne zdanie, według którego wartość książki mierzy się mniej więcej tak samo jak wartość skóry na podszewce czy rąbki. Jeżeli jest to zdanie słuszne, pisarze muszą sobie sprawić apokaliptyczne wagi. Każdy arkusik należy odważać skrupulatnie według recepty: do pół kilograma papieru. Wtedy będziemy sławni na całym świecie.

W sprawie uczciwości

Szwecja jest u nas teraz w modzie. My węgłowi do Szwecji, oni do nas lekarstwa i inne cuda, a także poglądy na konkursie uczciwości. Polega to na bardzo prostym sposobie: stawia się kiosk z towarami bez obsługi i tacek (konieczność tacek,

a nie skarbonkę, bo jest to obustronny warunek konkursu uczciwości — pokusa, że można nie tylko nie nie położyć na tacę, ale przeciwnie, jeszcze zabrać i bierz czego dusza zapagnie we-



dług wykazanych cen, ale płać grzesznie forsz. Ostatnio niektóre gazety postanowiły zainicjować w tym konkursie warunki, przechodząc ze sfery doświadczonych do życia praktycznego. Ciężkie byłoby wyniki, uzyskane przez te wydawnictwa, tym bardziej jeśli się zważy, że np. w tramwajach skrynek uczciwości nie trzyma się zapatek, przy kupnie których klienci nabycywały również niektóre gazety.

Balet Parnella



W przyszłym tygodniu urzemy we Wrocławiu Balet Parnella. Na zdjęciu scena z baletu „Lech, Czech i Rus”.

ANEGDOTY

Kontakt z przyrodą

Robert Atkius, zwolennik teatru pod gołym niebem podkreśla walory otwartej sceny:

— Jesteśmy w stałym kontakcie z przyrodą. Podczas gościnnych występów u talentowanego śpiewaczki, zwierzęta z sąsiedniego ogrodu zoologicznego zareagowały na jej śpiew przylatując swoje małe subtelne głosy do pieśni. Koncert uświetniony chórem dzikich bestii nazwano wieczorem dżungli”.

Inna emocje przeżywała publiczność, podczas przedstawienia „Snu nocy letniej”. W chwili kiedy ze sceny padły słowa: „Wy, których subtelne serca drżą z trwogi na widok maleńkiej myszki skaczącej po podłodze...”, duży szczur ukazał się niespodzianie oczom zebranych. Przyszedł z parku.

— Jest rzeczą niemożliwą — zapewnia Robert Atkius swoich rozmówców — osiągnąć podobny efekt w zamkniętym teatrze. Nasze przedstawienie pod gołym niebem w Regent-Parku ściągają tłumy publiczności...
O braciach Piccard

O braciach Piccard

Znany uczyony, prof. August Piccard ma brata, bliźniaka imieniem Jean, który jest całkiem do niego podobny. Jako człowiek obdarzony poczuciem humoru, profesor chętnie opowiada o nieporozumieniach spowodowanych niezwykłym podobieństwem.

Pewnego dnia Jean wszedł do fryzjera i kazał się ogolić. Po jego odejściu zjawił się profesor. Fryzjer zaczął mu się ze zdumieniem przypatrywać:

— Przecież ja mógłbym przysiąc, że ogoliłem pana przed 10 minutami...

Profesor wskazał ręką swój dwutygodniowy zarost i powiedział udając zażenowanie:

— Nie mogę na to nie poradzić... Moja broda odrasta tak niezmiernie szybko...

Z teki baaardzo starego dowcipnisia

Maż, odpowiadając żonie, wyjeżdżając do uzdrowiska na dworzec kolejowy. Sam pozostając w powodzie „pilnych interesów” w domu i jest niezwykle miły i pełen troski.

— Najdroższa, powinnaś była zabrać z sobą książki do czytania. Do wypoczynku trzeba jak-że nieco poezji dla zabicia czasu.

— Przypuszczam, że poezje nie są mi specjalnie potrzebne. Spodziewam się, że ty na pewno będziesz do mnie pisywać.

— Co pani maż jada najchętniej na śniadanie?

— Wszystko to, czego właśnie nie ma w domu.

— Znałem człowieka, który widział dokładnie, w którym roku i miesiącu, którego dnia o jakiej godzinie, w jaki sposób umrze. Wszystko to sprawdziło się do najmniejszych szczegółów.

— Tak, ale skąd on to mógł wiedzieć?

— Sędzia powiedział mu to najdokładniej.

Sprawozdanie

Odpis

„Głos Wielkopolski”
Rok III nr 219 P. Wydanie AB
Poznań, poniedziałek 11 sierpnia 1947 r.

Kronika Ostrowska

W numerze 189 naszego pisma w „Kronice Ostrowskiej” w sprawozdaniach sądowych ukazała się notatka o skazaniu Augusta Kurza przez Sąd Okręgowy w Ostrowie na trzy lata więzienia, utratę praw publicznych i honorowych praw obywatelskich na lat dwa oraz przepadek majątku na rzecz Skarbu Państwa za to, że jako członek S. A. bił po twarzy nie kłaniających mu się Polaków, łzył ich słowami „Ty polska świnio!” oraz, że spowodował śmierć Franciszka Maszaka przez zrobienie na niego donosu na skutek czego Maszak został aresztowany i rozstrzelany na Forcie VII w Poznaniu.

Powołując się na tę notatkę szereg pism wyraziło swe oburzenie i ostro zaatakowało sąd, który taki wyrok wydał.

Otóż stwierdzamy, że zaszło tu nieporozumienie. Kurz skazany został na trzy lata więzienia tylko za bicie i łżenie Polaków, natomiast od głównego zarzutu ataku oskarżenia, a mianowicie spowodowania śmierci Maszaka, został uwolniony z braku dowodów winy.

Wyrażamy ubolewanie, że na skutek opuszczenia motywów wyroku i wzmiętki o unfwinię Kurza od głównego zarzutu ten wyrok został nielasy i spowodował — nie z naszej winy — nie słuszne ataki prasy na Sąd Okręgowy w Ostrowie.

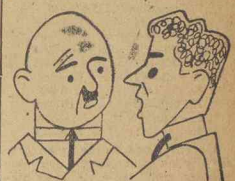
Z największą satysfakcją za mieszczymy powyższe oświadczenie tym bardziej, że właśnie „Ekrany Tygodnia” w artykule pt. „Rączki przy sobie panowie!” ostro napliętnowal ten niektórych dziennikarzy, uciekających się do — jak to nazwał — szpitalnych argumentów, przy czym jako przykład takiego nieopanowanego stylu zacytowaliśmy atak „Głosa Wielkopolskiego” na sądziego,

W sprawie estetyki

O naszym szarym życiu, pozbawionym wszelkiego piękna wśród ponurych ruin wypadła nam znowuś podobać się zjawisko. Są jeszcze instytucje, dbające o estetykę i wygląd zewnętrzny przedsiębiorstwa. Dom Towarowy Powszechny Spółdzielni we Wrocławiu rozpisal konkurs na projekt ozdobnego emblematu Domu Towarowego. PSW nie ogranicza się jednak tylko do tego konkursu.

Prócz emblematu postanowiono również rozpisac konkurs na najestetyczniejsze szyldy reklamowe Domu Towarowego. Jest to tym przyjemniejsze, że specjalnie we Wrocławiu nikt dotychczas nie dbał o estetyczny wygląd szyldów sklepowych i reklam nawet w największych domach towarowych innych firm. Może Powszechna Spółdzielnia stworzy nową w tym kierunku praktykę. (bawi)

Brytyjczycy lubią ostre kawały



— Czy łysina bardzo ci do kucez?
— Oczywiście, trochę.
— Przypuszczam, że w złe nie marznie ci głowa.
— Nie, nie o to chodzi. Największy kłopot sprawia mi, mycie się: o ile nie mam na głowie kapelusza nigdy nie wiem gdzie się kończy twarz.



— W jaki sposób nauczyłeś się pozostawać tak długo pod wodą?
— Spędziłem ostatnie lato na tej samej plaży, co jeden z moich najgorszych przyjaciół.



— Zdaje mi się, że już szalonego pana kiedyś goiliłem.
— Nie, te bliźni na twarzy są z czasu wojny.

W związku z tym dowiadujemy się...

We Wrocławiu powstało Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Czeskiej. W związku z tym dowiadujemy się, że szereg obywateli uzyskało tym samym tytuł przyjaciela do szóstej potęgi, gdyż należeli już poprzednio do Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej. Przyjaciół Zolnierza, Osolnium, Młodzieży Szkół Wyższych i Harcerstwa.

Ostatnio w szeregu wypadków okazało się, że za dobry dowcip można oberwać za ucho. W związku z tym dowiadujemy się o niepowetowanej stracie, jaką ponosi humor w Polsce. Mianowicie red. Zbigniew Grotowski stracił poczucie dobrego humoru i obraża się za dobry żart.



LOIS MAXWELL
gwiazda wytwórni filmowej Warner-Bros.

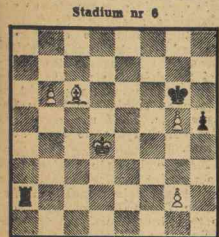
W redakcji tygodnika humorystycznego



— Przyniosłem kilka świetnych dowcipów...

Szach! Mat!

Aktualia kulturalne



Otwarcie przekątnej c1-h6 wprowadza ostatnią figurę białych do ataku...

22. e4-e5 Kg7-f8
23. Gf5xe6 G7xe6
24. G5f4 Kf8-g8
25. Hf2xf4+ Kf8-g8
Jeśli 25... Hf7, 26. Hx7+, Kxf7
27. Wxb7+.
26. Sg3-h5 Wh8-h7
27. g4-g5 h6xg5
28. Wfxg5+ Kg8-h8
29. Wb1xb7!! Sg8-c7
30. Wb7xc7! i czarne poddały się. Uwagi w/g arcymistrza Botwina.

Wiadomości szachowe.

Walne Zgromadzenie członków Wrocławskiego Okręgowego Związku Szachowego, reprezentujących 6 klubów z Wrocławia i powiatu, zwołane na dzień 7 — 9, wybrało nowy Zarząd Okręgu w składzie następującym: prezes — inż. Misiewicz (Wrocław), wiceprezes — Major (Wrocław), sekretarz — Chądziński (Wrocław), skarbnik — Skowroński (Wrocław), kapitan sportowy — Błaszczak (Wrocław), oraz członkowie Zarządu — Stachnik (Wrocław), Rynek (Brzeg), inż. Woźniak (Zary) i Majdany (Świdnica). Walne zgromadzenie postanowiło wysłać delegatów na Walne Zebranie członków Polskiego Związku Szachowego w Warszawie w dniu 28. 9 br.

Prezesem Wrocławskiego Klubu Szachowego na 1947/48 r. wybrany został mgr Stachnik. Osoba nowego prezesa daje rokujące, iż nadchodzący sezon szachowy będzie lepiej wykorzystany dla rozwoju życia szachowego, niż w roku ubiegłym.

Rozwiązanie stadium nr 5

1. We7+, Kd6, 2. Gg3+, Kxe7; 3. Gxb8, Gc6, 4. Gd6+!! i wygrana.

Partia nr 6, Obrona Niemowicza

- Białe: Czarni:
5. Rzeszewski H. Steiner
- Czempionat USA 1946
1. d2-d4 Sg8-f6
2. c2-c4 e7-e6
3. Sbl-c3 Gf8-b4
4. e2-e3 d7-d5
5. a2-a3 G4xc3+
6. b2xc3 0-0
7. Gf1-d3 c7-c5
8. c4xd5 e6xd5
9. Sgl-e2 Sb8-c6

Obrany przez czarne plan gry, mający na celu jedynie jak najwyższą mobilizację sił, jest niewystarczający, para gońców i przewaga pionów w centrum zapewniają bowiem białym długotrwałą inicjatywę. Więcej możliwości zawiera zastosowany przez Casablancę system 9... b6 i Gd6.

10. f2-f3 Wf8-e8
11. 0-0 Hd8-c7
12. Wd1-b1

Białe prawidłowo oceniają pozycję. Nie dają do połączenia wież, gdyż gońiec czarnopolowy najlepiej stoi na c1.

13. Hd1-e1 Wa8-d8
14. g2-g4!

Wykorzystując swoją przewagę w centrum białe stwarzają silne groźby na królewskim skrzydle czarnych, dezorganizującą grę czarnych i dopiero potem przerywają się w centrum.

Poważne osłabienie pozycji. Aby przeciwdziałać groźbie Wh4 i g4-g5, lepsze było 14... Se7.

14. Gd1-h1 Gd7-c8
16. Wf1-g1 g7-g5

Czarne nie wytrzymały nerwowo. 16... Sh7 było znacznie lepsze. Ruch w tekście osłabia pola f6 i f5 i umożliwia przełom na skrzydle królewskim (f3-f4 i h2-h4).

17. He1-g3

To niezapelnienie logiczne posunięcie (naprawdę się bezpośredni atak na pozycję czarnego króla) odnosi skutki, gdyż wyrażony z równowagą partner uchyla się od trudnej końcówki.

18. Hg3-f2 Kg8-g7
19. Se2-g3 Wf8-h8
20. Gd3-f1 Gc8-e6

Lepsze było 20... Kf8

Teraz wyjaśnia się, iż źle było, by dla czarnych 21... d6 22. le, czuła cd, Sxd4 24. Gb2 wobec wiązania po przekątnej a1-h8.

Odpowiedzi REDAKCJI

M. Sz. (Wąbrzych). — List Pański wykorzystaliśmy w najbliższym numerze — jak Pan da 22, le, czuła cd, Sxd4 24. Gb2 wobec wiązania po przekątnej a1-h8.

A. Kłdyb (Wrocław). — Dziekujemy za miły list i słowa uznania. Przypominam nam przeczytać, że „Ekrany Tygodnia” daje Panu rozrywkę. Nadane szachy pewnie w przyszłości wykorzystamy.

R. Kor. (Poznań). — Daruję Panu śmiałość, ale chyba wierszyk zaczyna się od słów „Zawsze latem. Chcę być latem...”

nie może być uważany za wesoły. Panie! Przecież to nie dowcip, lecz tragedia. Idź Pan czym prędzej do lekarza.

Pani St. Mar. (Jelenia Góra). — Widzi Pani, taka już jest dola wielkich ludzi, że padają ofiarą oszczerstw. Zapewniamy Pani, że Janusz Minkiewicz na prawdę nie płie.

Karol S. (Warszawa). — Dziękujemy i wykorzystamy w najbliższym czasie.

R. S. (Wąbrzych), St. Kr. (Krynica). — Nie skorzystamy.

ROZRYWKI UMYŚŁOWE

II Konkurs Rozrywkowy i Autorski „Ekrany Tygodnia”

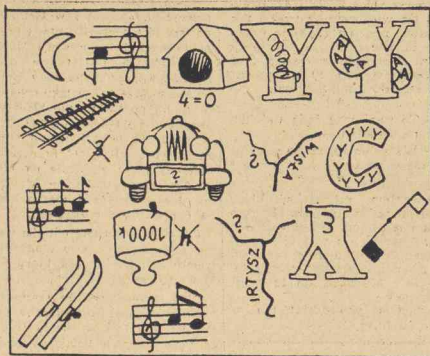
W numerze dzisiejszym zamieszczamy pierwszą część II Konkursu Rozrywkowego. Zaproszenie z życzeniami wielu czytelników zmienia warunki przyznawania nagród. Obecny konkurs będzie obejmował 8 zadań. Z każdym zadaniem będzie związana jedna nagroda, która zostanie rozlosowana między przysyłających iadne rozwiązanie. Dzięki temu każdy ma szansę zdobycia nagrody — nawet jeśli przyśle rozwiązanie tylko jednego zadania. Oczywiście najlepszy, tj. ci, którzy przysyłają rozwiązania wszystkich zadań mają największe szanse.

Równoległe do konkursu rozrywkowego rozpoczynamy konkurs wytrzymałości dla czytelników, którzy rozwiążą najwięcej zadań konkursowych. Redakcja przeznacza dla tych czytelników 2 nagrody książkowe, przy czym w razie równej ilości rozwiązań zadań rozstrzygnięto losowaniem.

Ze względu na znieśnienie punktów za zadania zmienimy też warunki konkursu autorskiego. Między autorów zadań II Konkursu Rozrywkowego zostaną rozlosowane 2 nagrody książkowe, przy czym każdy autor bierze udział w losowaniu tyłoma losami ile jego zadania ukazało się w ramach konkursu. Prosimy więc o nadsyłanie ciekawych i oryginalnych zadań.

Nagrodami w konkursie rozrywkowym i autorskim są książki Spółd. Wyd. „Wiedza”.

1. REBUS (nadesłał „Zdżich”)



2. WIEK WŁADKA (nadesłał Enie)

Zapytałem raz Władka, ile ma lat. Odpowiedział mi: Przed kilkoma laty moja siostra miała dwa razy tyle lat, co ja, a moja matka dwa razy tyle, co siostra. Za 9 lat

moja siostra będzie miała dwa razy tyle lat, co ja teraz, a matka trzy razy tyle, co ja teraz. Ile lat ma Władek, jego siostra i matka? Termin nadsyłania rozwiązań — do 28 września br.

K	U	D	O	W	A	B	A	L	S	A	M	A	R	A	R	A	T
A	K	M	E	T	A	N	E	O	N	R	Z	E	P	S	O		
T	K	L	E	K	O	N	D	O	R	A	E	T	M				
K	U	E	T	A													
Q	A	T	O	N	R	A	T	U	S	Z							
A	A	A	P	A	L	I	S	A	D	A	M	L	U				
J	A	R	O	S	T	A	W	A	S	Z	K	I	E	W	I	C	Z
A	R	A	T	R	E	N	K	I	R	W	A	S	Z	A			
K	A	P	E	L	A	N	C	I	A	S	Z	Y	P				
K	A	T	O	R	G	A											

Rozwiązania zadań z nr-u 6-go (II części I Konkursu).

1. Krzyżówka.

2. Podział spadku. Majątek ojca wyniósł 28.200 zł., najstarsi syn zabrał 19.800 zł., średni 7.800 zł.

Z IPRAIDEM MODY

Pod znakiem pulowerków

MOTTO:

Minęło upalne lato, wkrótce nastana dni zimne i siotne. Naszym ciąłom i duszom grozić będzie wyzębienie pod wpływem jesiennej szarugi.

Aby się od tego zabezpieczyć, przezorna pani myśli już teraz o przytulnym i ciepłym pulawerku, który ochroni ją od zdradliwych wpływów atmosferycznych jesieni.



1. W takim komplecie welnianym, wykonanym na drutach, można iść nawet na wzięcie! Niezwykle eleganckie i wytworne jest połączenie dwóch kolorów, przy czym na jednym z nich widnieje krata koloru nasładującego.



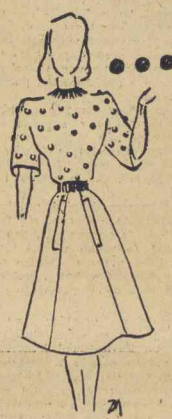
2. Dla pań starszych, młodych, czy w średnim wieku, też, szczerzymy, czy średniej tuszy, będzie odpowiedni wygodny a zarazem elegancki żakiet, zrobiony na drutach.



3. Który z rzedów rozchodzących się promieniście od szyl drobnych guzików służy naprawdę do rozpinania? Oto jest pytanie, które musi narzucić się każdemu, oglądającemu kobietę w powyższym pulawerku, wykonanym z dwóch różnobarwnych welon, przy czym owe intrzygujące guziczki są w kolorze rekawów i ściągacza w pasie.



4. Jak dwie kropki w dwukropku i jak dwie kropki wody podobne są do siebie dwie oryginalne kieszenie, które są wygodną ozdobą tej przewiewnej, a zarazem ciepłej kamizelki welnianej, wykonanej na drutach.



5. Urok tego skromnego pulawerka-wielokropka polega wyłącznie na desenu. Oto po całej jego powierzchni rozsypane są wypukłe, wrobione na drutach groszki, które dodają przytulnej puszystości tak bluzeczce, jak i jej właścicielce.

FILATELISTYKA

WOLAMY O ZNACZEK NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

W marcu 1945 r. wydany został 5 zł. znaczek w kolorze czerwonym przedstawiający alegorię wyzwolenia Warszawy według projektu inż. E. Ogórkiewicza, który ponownie reproduujemy. Stanowi on niejako pamiątkę niestworzoną.

W związku z odbudową Warszawy nadarzy się okazja, wydania specjalnego znaczka o odpowiednią dopłatą na rzecz odbudowy naszej stolicy, znaczka o odpowiednio wysokim nakładzie, którym frankowane byłoby wszystkie przesyłki w ciągu jednego miesiąca. W ten sposób całe społeczeństwo w wybitny sposób przyczyni się do odbudowy Warszawy.

Reproduujemy dziś na ogół mało znaną serię znaczków polskich wydaną w październiku 1946 r. z dopłatą na rzecz Międzynarodowego Biura Wychowania i Ministerstwa Oświaty. Znaczniki te drukowane były w Szwaj-

UWAGA FILATELISTÓW

Podczas gdy u nas przeważa jest na zbieranie znaczków czystych — niestemplowanych — całą półkulę zachodnią a nawet kilka krajów europejskich (Anglia, Francja, Szwajcaria) pasjonuje nowy prąd w dziedzinie filatelistyki. Szczytem marzeń jest tam posia-



danie w zbiorze znaczka na kopercie z stemplem pocztowym pierwszego dnia wprowadzenia go w obieg pocztowy. Rzecz zrozumiała że w takich dniach tworzy-



całi. Poza tem wydany był specjalny blok pamiątkowy z trzech znaczków. Okazywał się on bardzo trudnym do zdobycia. W kraju rozprzeczono blok od nr. 1 do 7500, resztę sprzedano za granicą.

Powyżej reproduujemy znaczek pamiątkowy wydany 1 września 1945 r. w kolorze niebiesko-szarym ku czci rocznicy bohaterstwa walki o Westerplatte. Nakład wynosił 67.050 znaczków zabkowych. Poza tem istnieje bardzo nieliczne sztuki ciete.

się przed urzędami pocztowymi to siemcowe „ogonki” i amatorzy znaczków czekają cierpliwie po kilka godzin aby otrzymać upragniony stempel.

Z WYSTAWY FILATELISTYCZNEJ W NOWYM JORKU

Zorganizowana w tym roku w Nowym Jorku miała przebieg iście amerykański. Obok eksponatów wystawców z całego świata spe-

cialną uwagę zwracało stoisko Chin z pokazem „3000 lat służby pocztowej w Chinach”. Obrotu ściągają miliony dolarów. Na samej wystawie czynnych było 12 oddziałów pocztowych. Już w dniu otwarcia wystawy sprzedano 7.586.267 znaczków 3 centowych wydanych z okazji wystawy oraz

czajną uwagę zwracało stoisko Chin z pokazem „3000 lat służby pocztowej w Chinach”. Obrotu ściągają miliony dolarów. Na samej wystawie czynnych było 12 oddziałów pocztowych. Już w dniu otwarcia wystawy sprzedano 7.586.267 znaczków 3 centowych wydanych z okazji wystawy oraz

Poczta filatelistów

Dla „Lwówianki”, Jelenia Góra. Przesłane znaczki nie przedstawiają prawie żadnej wartości. Oceny znaczków nie przeprowadzamy. W tej sprawie należy się zwrócić do znanych składów filatelistycznych.